



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Praw Człowieka,
Praworządności i Petycji (20.)
w dniu 3 kwietnia 2012 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie informacji prokuratora generalnego o łącznej liczbie osób, wobec których został skierowany wniosek o zarządzenie kontroli i utrwalania rozmów lub wniosek o zarządzenie kontroli operacyjnej (druk senacki nr 64).
2. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (druk senacki nr 79, druki sejmowe nr 206 i 233).
3. Rozpatrzenie wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ochrony osób fizycznych w zakresie przetwarzania danych osobowych przez właściwe organy do celów zapobiegania przestępstwom, prowadzenia dochodzeń w ich sprawie, wykrywania ich i ścigania albo wykonywania kar kryminalnych oraz swobodnego przepływu tych danych – COM (2012) 10.
4. Rozpatrzenie wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i swobodnym przepływem takich danych (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) – COM (2012) 11.
5. Sprawy różne.

(Początek posiedzenia o godzinie 16 minut 04)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Michał Seweryński)

Przewodniczący Michał Seweryński:

Otwieram posiedzenie senackiej Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Witam panów senatorów, witam naszych gości: panią Marzenę Kowalską z Biura Prokuratora Generalnego, zastępcę prokuratora generalnego; pana ministra Piotra Stachańczyka z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych; pana ministra Rafała Rogalę z Urzędu do Spraw Cudzoziemców; panią dyrektor Bożenę Sadowską z Urzędu do Spraw Cudzoziemców; panią dyrektor Anetę Kmitę z Urzędu do Spraw Cudzoziemców. Witam panią Iwonę Zemanek, głównego specjalistę w Departamencie Legalizacji Pobytu w MSW; panią Katarzynę Rowińską, głównego specjalistę w Departamencie Legalizacji Pobytu w MSW; panią Katarzynę Szymielewicz z Fundacji „Panoptykon”; pana Jędrzeja Niklasa z tej samej fundacji; pana Jacka Białasa z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka; pana Szymona Giderewicza z Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu; pana Stefana Szyszkę z Polskiej Izby Ubezpieczeń i pana Włodzimierza Wolnego z Biura Prokuratora Generalnego. Wydaje mi się, że nikogo nie pominąłem. Wszystkich państwa witam.

Informuję, że całe nasze posiedzenie jest transmitowane w internecie. Od dzisiaj wszystkie posiedzenia senackich komisji będą w tym trybie transmitowane, będzie je można śledzić na żywo.

Porządek obrad został państwu doręczony.

Przystępujemy do pracy nad punktem pierwszym.

(*Senator Jan Rulewski*: Ja miałbym uwagę do porządku obrad...)

Jeżeli pan senator ma uwagi do porządku, to bardzo proszę.

Senator Jan Rulewski:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Do dzisiejszego porządku nie mam uwag, ale miałbym propozycję dla pana przewodniczącego i oczywiście całej komisji, dotyczącą rozważenia możliwości, aby na którymś z posiedzeń komisji odbyło się rozpatrzenie informacji bądź przekazanie przez prokuratora generalnego informacji dotyczącej prawdopodobieństwa zatrzymań, aresztowań oraz

tortur stosowanych na wniosek czy nawet bezpośrednio przez organy innego państwa na terenie państwa polskiego w miejscowości Szymany.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję bardzo.

Proponuję...

Pan senator Pinior.

Proszę bardzo.

Senator Józef Pinior:

Ja także mam wniosek związany z wnioskiem senatora Rulewskiego. Chciałbym doprecyzować. Po pierwsze, mamy do czynienia z fundamentalną wagą śledztwa prowadzonego od 2008 r. z perspektywy tego, czym zajmuje się nasza komisja, a więc praworządności i praw człowieka. Po drugie, prokurator generalny Andrzej Seremet 2 lutego bieżącego roku, kiedy na posiedzeniu Senatu przedstawiał sytuację w prokuraturze, był przeze mnie dwa razy pytany o stan śledztwa dotyczącego CIA, tajnych ośrodków śledczych CIA i dwa razy zasłonił się tajemnicą śledztwa, nie chcąc wyjaśnić ani jednym zdaniem, jaki jest jego stan. Jednocześnie z doniesień medialnych wiemy o tym, że przed 2 lutego w prokuraturze została podjęta decyzja o przedstawieniu zarzutów w ramach tego śledztwa ministrowi Siemiątkowskiemu, oraz o tym, że to śledztwo zostało przeniesione z Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie do Prokuratury Apelacyjnej w Krakowie. Prokurator generalny Andrzej Seremet albo nie kontroluje tego, co dzieje się w prokuraturze i nie wiedział o tym – mówię to oczywiście ironicznie, bo wydaje mi się to mało prawdopodobne – albo też potraktował parlament w Warszawie w sposób w pewnym sensie karykaturalny. Wydaje mi się, że jako Senat powinniśmy zwrócić się do niego z prośbą o wyjaśnienie tej sytuacji.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję, Panie Senatorze.

(*Brak nagrania*)

Senator Jan Rulewski:

Chciałbym tu wyrazić przeprosiny wobec pana senatora Piniora, którego zasługi, jeśli tak można powiedzieć, są nie do przecenienia, i bardzo źle mogłoby wyglądać to,

że ja to zgłaszam przed nim, ale jego uzupełnienie jest świetnym dopełnieniem. Dodam tylko, że uzasadnieniem nie są moje rozważania, tylko fakt, że ta dyskusja wylewa się poza ramy, jak myślę, nawet dyskusji w demokratycznym państwie i odbywa się w sytuacjach, które nie mają z tym żadnego związku, na przykład przy okazji debaty emerytalnej.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Tak jak powiedziałem, wpisałem wniosek obu panów senatorów jako punkt piąty dzisiejszego porządku obrad.

Skoro nie ma innych uwag, przystępujemy do realizacji porządku.

Punkt pierwszy to rozpatrzenie informacji prokuratora generalnego o łącznej liczbie osób, wobec których został skierowany wniosek o zarządzanie kontroli i utrwalania rozmów lub wniosek o zarządzanie kontroli operacyjnej, druk senacki nr 64.

Bardzo proszę panią prokurator o zabranie głosu w imieniu prokuratury.

Zastępca Prokuratora Generalnego Marzena Kowalska:

Dziękuję.

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

W dniu 27 lutego 2012 r. na ręce marszałka Senatu została skierowana informacja prokuratora generalnego, ujęta w druku nr 64, która jest wypełnieniem dyspozycji art. 10ea ustawy o prokuraturze. Z tej krótkiej informacji, zgodnej zresztą z zakresem zobowiązania ustawowego, wynika, że w 2011 r. wszystkie uprawnione organy skierowały łącznie wobec 5 188 osób wnioski o zarządzanie kontroli i utrwalania rozmów lub wnioski o zarządzanie kontroli operacyjnej, przy czym sąd zarządził kontrolę i utrwalanie rozmów lub kontrolę operacyjną wobec 4 863 osób, zaś odmówił takowej kontroli wobec 39 osób, a prokurator nie wyraził zgody na wystąpienie do sądu z wnioskiem o kontrolę operacyjną wobec 286 osób. Jednocześnie Policja wносиła o zarządzanie kontroli operacyjnej wobec 4 243 osób spośród tych 5 188 osób, przy czym sąd zarządził kontrolę operacyjną wobec 3 979 osób, zaś odmówił takowej wobec 23 osób, a prokurator nie wyraził zgody na wystąpienie z wnioskiem o kontrolę operacyjną skierowaną przez uprawniony organ wobec 241 osób.

Szanowny Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, ja pozwoliłam sobie na przygotowanie szerszej informacji, a mianowicie informacji w ujęciu komparatystycznym, i teraz chciałabym przedstawić państwu poszerzoną informację poprzez porównanie danych dotyczących tej sfery z 2011 r. z danymi z roku 2010. Dlaczego to czynię? Dlaczego uważam, że jest to istotne? Otóż w czerwcu 2011 r. w sposób istotny zmieniły się przepisy ustawy o Policji i innych ustaw kompetencyjnych, będące podstawą do składania takich wniosków przez uprawnione organy, a także kodeksu postępowania karnego. Znowelizowane przepisy zastrzyły wymogi uzasadniające wystąpienie z wnioskiem o kontrolę

operacyjną przez uprawnione organy, zmieniły też zakres kompetencji prokuratora w zakresie nadzoru nad czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi na podstawie rozporządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 9 czerwca 2011 r. Porównując te dane, chciałabym poszerzyć informację.

Otóż w ubiegłym roku wszystkie uprawnione do tego organy, a więc Policja, Straż Graniczna, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Centralne Biuro Antykorupcyjne, Służba Kontrwywiadu Wojskowego, Żandarmeria Wojskowa i generalny inspektor kontroli skarbowej – są to organy uprawnione w myśl przepisów ustaw kompetencyjnych – skierowały do prokuratora generalnego i uprawnionych prokuratorów okręgowych wnioski wobec 5 188 osób, tak jak to już przedstawiłam. Jest to mniej o 1 535 wniosków niż w 2010 r., albowiem wówczas wnioskami objęto 6 723 osoby.

(Przewodniczący Michał Seweryński: W 2010 r.?)

Tak, w 2010 r. Teraz porównuję te dane i tu nastąpiło zmniejszenie. Zresztą przejdę potem do tej kwestii, tak to nazwę, statystycznej w szerszym ujęciu.

W 2011 r. sąd zarządził kontrolę i utrwalanie rozmów, tak jak powiedziałam, wobec 4 863 osób. Objęło to o 1 590 osób mniej niż w 2010 r., bo wówczas zarządzono kontrolę operacyjną wobec 6 453 osób. Jest to oczywiście pochodna objęcia wnioskami mniejszej liczby osób. W ubiegłym roku sąd odmówił zarządzania kontroli i utrwalania rozmów oraz kontroli operacyjnej wobec 39 osób, w 2010 r. podjął takie decyzje wobec 52 osób. Jeżeli chodzi o niewyrażenie zgody przez prokuratora właściwego, czyli prokuratorów okręgowych i prokuratora generalnego, na wystąpienie z takimi wnioskami, to nie wyraził on zgody, tak jak już powiedziałam, w przypadku 286 osób. Jest to o 68 osób więcej niż w 2010 r., bo wówczas uprawnieni prokuratorzy nie wyrazili zgody na wnioski o kontrolę operacyjną wobec 218 osób. Reasumując, trzeba powiedzieć, że zostało skierowanych mniej wniosków, ale uprawnieni prokuratorzy wyrazili więcej odmów o wystąpienie w sytuacji skierowania takiego wniosku w sprawie kontroli operacyjnej.

Szanowni Państwo, nie wchodząc oczywiście w materię niejawną, chciałabym przedstawić, jakie były główne przyczyny odmownych decyzji prokuratorów w związku z tymi wnioskami. Otóż przede wszystkim był to brak podstaw prawnych, to jest uznanie przez prokuratora właściwego, iż czyn zarzucany danej osobie objętej wnioskiem nie uzasadnia stosowania wobec niej kontroli operacyjnej, gdyż nie figuruje w tak zwanym katalogu danego organu uprawniającego do stosowania kontroli operacyjnej. Chciałabym tu jeszcze zwrócić uwagę na to, że o braku podstaw prawnych mówimy nie tylko w sensie katalogowym, ale zarządzenie kontroli operacyjnej ogranicza również tak zwana klauzula subsydiarności, bowiem dopuszczalna jest ona wtedy, gdy inne środki okazały się bezskuteczne albo będą nieskuteczne lub nieprzydatne. Co to oznacza? Jeżeli prokurator właściwy uzna, że uprawniony organ nie wyczerpał katalogu innych środków operacyjnych i nie wykazał bezskuteczności albo nieprzydatności dotychczas stosowanych środków operacyjnych, to uznajemy, iż nie uczynił zadość tym wymogom. Bierzymy tu również pod uwagę zasadę proporcjonalności i konieczności. To pierwsza sprawa. Drugą podstawą niewyrażania zgody przez

prokuratorów na występowanie z wnioskami o kontrolę operacyjną był brak podstaw faktycznych, czyli uznanie, że organ wnioskujący poprzez przedstawione materiały nie wykazał we właściwy sposób tego, że osoba objęta wnioskiem popełniła zarzucany jej czyn z katalogu przestępstw, który ma dany organ.

Analizując przyczynę wzrostu liczby odmownych decyzji prokuratorów, należy mieć na uwadze to, iż od dnia 11 czerwca 2011 r., kiedy to zostały znowelizowane przepisy ustaw kompetencyjnych i kodeksu postępowania karnego, przepisy zobowiązują prokuratora generalnego i podległych mu prokuratorów do nadzoru nad zgodnością z prawem inicjowania i przeprowadzania przez uprawnione organy czynności operacyjno-rozpoznawczych. Skutkiem tego jest nie tylko formalna kontrola wniosków uprawnionych organów o zarządzenie kontroli operacyjnej w aspekcie prawnym, lecz również merytoryczna analiza podstaw prawnych i faktycznych tych wniosków. To spowodowało uznanie przez prokuratorów, że większa niż w 2010 r. grupa wniosków nie mogła zostać uwzględniona. Podkreślam, że zmalała również liczba wniosków kierowanych przez uprawnione organy.

Procentowo wygląda to w ten sposób. Prokuratorzy nie wyrazili zgody na wnioski Policji o kontrolę operacyjną wobec 241 osób, to jest ponad 80% wszystkich odmów. Oczywiście nie dlatego, że te wnioski były najgorzej przygotowane, lecz dlatego, że Policja złożyła ich najwięcej, bo wobec 4 243 osób, a to jest też ponad 80% wszystkich wniosków. Sąd zarządził kontrolę operacyjną wobec 3 979 osób – podkreślam tu cały czas kwestię ustawy o Policji – zaś odmowne postanowienia dotyczyły 23 osób. Można to skonkludować w ten sposób, iż liczba odmownych decyzji sądu i prokuratora wobec liczby wniosków Policji do stosowania kontroli operacyjnej była wprost proporcjonalna do liczby ogółu wniosków o kontrolę operacyjną i utrwalanie rozmów.

Można też pokusić się o takie stwierdzenie, wyprowadzić wniosek, iż zachowane zostały prawidłowe proporcje, jeśli chodzi o organy uprawnione do składania wniosków o podsłuchy. Najwięcej, bo 80%, złożyła ich Policja, gdyż ma ona najszerszy katalog przestępstw uprawniający do tych działań. Proporcjonalnie do tego rozkładają się zgody sądu i odmowy prokuratora, również po 80%. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.

Czy panowie senatorowie mają może pytania do pani prokurator w celu uzupełnienia sprawozdania?

Pan senator Rulewski i pan senator Paszkowski.

Senator Jan Rulewski:

Odnosnie do wyjaśnienia terminologii. Ja ciągle się o to dopominam, raz mi udzielono odpowiedzi twierdzącej. Mianowicie mówi się o utrwalaniu rozmów, ale z tego, co rozumiem, jest to również utrwalanie obrazu. Czy tak to należy rozumieć? Czy czasem nie istnieje potrzeba rozszerzenia tego pojęcia?

Zastępca Prokuratora Generalnego Marzena Kowalska:

Musimy wejść tu w pewną materię. Funkcja „voice”, czyli utrwalanie rozmowy, zawiera również utrwalanie esemesów, ale może to być także utrwalanie ememesów. Nie wiem, czy mogę aż tak szczegółowo wchodzić w tę materię. W każdym razie...

Senator Jan Rulewski:

Nie, nie, wystarczy to, co pani powiedziała, to, że to się mieści w tym pojęciu.

Teraz przechodzę do zasadniczych pytań. Proszę państwa, ile zastosowano tych działań wobec obywateli polskich i zagranicznych? To jedno. Drugie. Czy można w jakiś sposób dojrzeć działania... Ta informacja jest króciutka i sama pani zaznaczyła...

(Zastępca Prokuratora Generalnego Marzena Kowalska: Dlatego ją poszerzyłam, Panie Senatorze.)

Tak, tak. Ona jest krótka i zwięzła. Tyle że ja na przykład nie dostrzegam, jaki jest tu stopień aktywności organów typu CBA i CBS, czy one występowały z wnioskami. Dalej. Jakie kategorie przestępstw były przedmiotem wniosków? I ostatnie pytanie, może trochę prowokacyjne. Czy były granice na przykład finansowe i organizacyjno-techniczne stosowania tych środków? Przewodniczący Michał Seweryński:

Pan senator Paszkowski.

Pani Prokurator, może zbierzemy pytania i poprosimy o łączną odpowiedź.

Zastępca Prokuratora Generalnego Marzena Kowalska:

Przepraszam, chciałybym tylko dopytać, bo nie zrozumiałam, o jakie kwestie techniczne chodzi w odniesieniu do prokuratury. Nie rozumiem tego...

Senator Jan Rulewski:

Czy istniały bariery organizacyjno-techniczne bądź...

(Sekretarz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji Elżbieta Owczarek: Panie Senatorze, proszę włączyć mikrofon.)

...finansowe w zakresie stosowania tych środków?

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.

Pan senator Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję.

Może zacznę od pewnego pytania w związku z tym, że pani przedstawiła to w porównaniu do roku 2010. Ja bym chciał zapytać, czy może pani dysponuje takimi danymi, jak często w Polsce stosuje się techniki operacyjne, o których mowa w tym krótkim sprawozdaniu, w porównaniu

z innymi państwami. To może być interesujące. Nie wiem, mogą tu być stosowane jakieś przeliczniki na określoną liczbę populacji.

Druga kwestia ma charakter formalny. Z tego, co rozumiem, wszystkie wnioski, które są tu wymienione, przechodziły przez kontrolę prokuratora i na etapie wstępnym wymieniono liczbę wniosków, w przypadku których prokurator nie wyraził zgody. To jest to pierwsze sito, jak rozumiem, jeszcze przedsądowe. Mam pytanie, czy ta zmiana... Jeśli dobrze pamiętam, ta zmiana przepisów była związana również z tym, że pojawiły się orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, które kwestionowały konstytucyjność przepisów regulujących kwestie związane z tymi technikami operacyjnymi. Pamiętam, że w poprzedniej kadencji też nad tym pracowaliśmy. Mam nieco szersze pytanie. Odwołam się chociażby do artykułu z wczorajszej „Gazety Wyborczej”, otwierającego zresztą ten tytuł, mianowicie „Polska – mistrz w śledzeniu”. Z tego artykułu wynika, że Policja i inne służby w zeszłym roku ponad milion osiemset pięćdziesiąt sześć tysięcy razy sięgnęły po informacje, do kogo i skąd dzwoniliśmy, do kogo wysyłaliśmy wiadomości SMS i kiedy wchodziliśmy do internetu. To jest związane z obowiązującymi przepisami dotyczącymi prawa telekomunikacyjnego, które umożliwiają Policji i innym służbom wchodzenie poprzez być może, jak tu piszą, specjalne łącza w celu sprawdzania billingów, tak to w skrócie ujęte, czy też odwiedzin w internecie itd. To jest sprawa, która też zawiła przed Trybunałem Konstytucyjnym. Z tego można wywieść taki wniosek – jest to oczywiście kwestia przepisów, bo to się wiąże z przepisami prawa telekomunikacyjnego – że to jest zatrważające. Gdzieś tu przeczytałem, że przekraczamy ten wskaźnik w porównaniu na przykład z Niemcami chyba trzydziestokrotnie. Odnosząc się do pani informacji dotyczącej technik operacyjnych, można zapytać, czy nie ma takiego zjawiska, że ponieważ zaostrzono przepisy odnośnie do technik operacyjnych, to Policja i inne służby uderzyły w sposób bardzo istotny w billingi, bo tu jest dość duża swoboda. De facto nie jest to kontrolowane przez sąd, jeżeli oczywiście w konsekwencji nie wpłynę akt oskarżenia, a później ewentualnie nie będzie wyroku sądowego. W kontekście tych zaskarżeń do Trybunału Konstytucyjnego i łatwości dostępności jest w tym artykule wstawka mówiąca o tym, że obawy, jeżeli chodzi o niekonstytucyjność przepisów czy naruszenie praw obywatelskich, podziela również prokurator generalny, innymi słowy, jest w tej sprawie jakieś stanowisko prokuratora generalnego.

W związku z tym ja bym chciał to ująć w szerszym kontekście. Jest po prostu obawa o to, że... Ja nie wiem, czy tu są informacje, dane porównawcze, ale to cały czas rośnie, jak wynikałoby z tego artykułu, rośnie liczba tych wejść w celu sprawdzania billingów. To jest ważny przyczynek, bo w zasadzie można... Logiczny wniosek jest taki, że skoro jest swoboda w tym zakresie, to korzystamy z tych technik. Czy pani prokurator nie ma przekonania, nie dochodzi do wniosku, że w tym obszarze, jeżeli chodzi o dostępność, możliwości Policji i innych służb śledzenia obywateli poprzez różne techniczne sprawy, jest w naszym kraju niedobrze, żeby nie powiedzieć, że źle? W związku z tym mam w tym zakresie prośbę, żeby to odnieść trochę szerzej. Dziękuję.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Uzupełnię pytania pana senatora i zapytam wprost, czy pojęcie „kontrola i utrwalanie rozmów” obejmuje billingi, czy nie obejmuje billingów. Jeżeli nie, to przyłączam się do pytania pana senatora, w jaki sposób sprawowana jest kontrola nad dostępem do billingów, nad śledzeniem naszych połączeń telefonicznych, które rejestrowane są w billingach.

Czy pan senator chciałby coś jeszcze dodać?

Senator Bohdan Paszkowski:

Miałbym jeszcze krótkie, uzupełniające pytania. Czy państwo jako prokuratorzy, jako prokuratura nadzorujecie również to, co później, po zamknięciu czynności dzieje się z tymi materiałami? Czy jest to przedmiotem państwa zainteresowania? Czy macie na przykład w tym zakresie odpowiednie...

(Brak nagrania)

Przewodniczący Michał Seweryński:

Teraz poprosimy panią prokurator.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przepraszam, jeszcze pan senator Pinior.

Senator Józef Pinior:

Ja chciałbym tylko doprecyzować pytanie pana senatora. Pani Prokurator, z informacji prasowych wynika, że te materiały pozostają w rękach służb, właściwie poza jakąkolwiek kontrolą ze strony wymiaru sprawiedliwości. Czy to rzeczywiście tak wygląda? Mówię o sytuacjach, w których nie dochodzi do rozpoczęcia śledztwa.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Proszę o odpowiedź.

Zastępca Prokuratora Generalnego Marzena Kowalska:

Postaram się odpowiedzieć. Nie mam żadnej wiedzy na temat ujęcia komparatystycznego, na temat tego, ile takich kontroli jest prowadzonych za granicą. Nie mam takiej wiedzy, Panie Senatorze.

(Senator Jan Rulewski: ...Za granicą...)

(Senator Bohdan Paszkowski: ...Nie, nie, chodzi mi o porównanie...)

Tak, bo było o to pytanie.

Odnosząc się do pytania pana senatora Rulewskiego, powiem, że takich danych statystycznych również nie mam, nie mam danych o tym, ilu to dotyczy osób, które nie są obywatelami polskimi bądź są obywatelami polskimi. Zresztą art. 10ea ustawy o prokuraturze nie zobowiązywał mnie do złożenia takiej informacji, on jest dosyć precyzyjnie określony. Takiej statystyki nie mamy.

Jeżeli chodzi o bariery organizacyjne i finansowe, to mogę powiedzieć, że kwestia realizacji kontroli operacyjnej to jest kwestia służb. Ja nie dysponuję żadnymi danymi,

informacjami o tym, czy służby mają jakieś kłopoty finansowe bądź organizacyjne w tej kwestii. To nie jest działka prokuratora właściwego, generalnego czy okręgowego, to jest kwestia realizacji tych wszystkich spraw na podstawie prawa telekomunikacyjnego przez uprawnione służby. Ja nie mam wiedzy o tym, jak służby sobie z tym radzą, nie mam od nich żadnych informacji. Prokuratury ta kwestia nie dotyczy. W Biurze Prokuratora Generalnego jest komórka, są wyznaczeni prokuratorzy, jest kancelaria tajna, jest prokurator generalny i jego zastępcy, i my żadnych barier organizacyjnych ani finansowych w tej kwestii nie mamy. Aczkolwiek muszę przyznać, że znowelizowane przepisy nałożyły zdecydowanie więcej obowiązków, więc tej pracy jest więcej, ale uważam – to jest moje zdanie na podstawie praktyki – że to była dobra zmiana przepisów. Uważam, że kontrola jest większa i ta materia rzeczywiście jest kontrolowana przez prokuratora. Mimo że zmiany ustaw kompetencyjnych i k.p.k. nałożyły na prokuratorów więcej obowiązków, uważam, że pod względem przestrzegania wolności i praw obywatelskich były one dobre i jak najbardziej słuszne.

Kwestia zmiany przepisów. Panie Senatorze, ja nie wiem, czy zmianą...

(*Senator Jan Rulewski*: ...Moje pytanie dotyczyło kategorii przestępstw.)

Panie Senatorze, są one umieszczone w katalogach. Każda służba ma swój katalog przestępstw i w przypadku tych konkretnych przestępstw – to jest w przepisach jasno sformułowane – może złożyć wniosek o kontrolę operacyjną. Najszerzy katalog przestępstw zawarty jest w ustawie o Policji, są to różne przestępstwa, przeciwko mieniu, przeciwko życiu i zdrowiu, one są enumeratywnie wymienione w tych przepisach. A jeżeli chodzi na przykład o występki karnoskarbowe, granicą w przypadku ustawy o Policji jest pięćdziesięciokrotność minimalnego wynagrodzenia. Jest to enumeratywnie wyliczone. Aczkolwiek, jeżeli chodzi o art. 5 ustawy o ABW, w tej chwili nie pamiętam, która to litera, rzecznik praw obywatelskich zakwestionował katalog Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, a mianowicie uznał, iż ograniczenie do przestępstw godzących w bezpieczeństwo państwa – tak to jest określone, o ile dobrze sobie przypominam – jest normą niedookreśloną. Wiem, że rzecznik złożył w tej sprawie wniosek do Trybunału Konstytucyjnego. W każdym razie wszystkie te przestępstwa, Panie Senatorze, Szanowni Państwo, wymienione są w katalogach służb. Najbardziej precyzyjny jest on chyba w ustawie o Policji, ale inne ustawy też zawierają katalogi, ustawa o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym też ma swój katalog przestępstw, więc jest to określone. Najmniej ściśle, tak mi się wydaje, stąd pewno wniosek pani profesor Lipowicz, jest to ujęte w art. 5 ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Jeżeli chodzi o zmianę przepisów – z tego, co rozumiem, mówimy o zmianie z czerwca 2011 r. – to przyznam szczerze, że nie wiem, czy kanwą tych zmian były orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Ja brałam udział w posiedzeniach Senatu z panem prokuratorem Włodzimierzem Wolnym z Biura Prokuratora Generalnego. Wydaje mi się, że przyczyną zmian tych przepisów była raczej kwestia zachowania proporcji, spełnienia wymogu konieczności,

proporcjonalności, subsydiarności i większej ochrony praw obywateli. Ja przynajmniej tak rozumiałam uzasadnienie tego projektu, z którym się wcześniej zapoznałam. Nie wiem, nie mam takiej wiedzy, czy podstawą do tego było orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego.

Ja jeszcze chciałabym powiedzieć o takiej sprawie. Billingi. Kwestia billingów nie wchodzi w zakres tej informacji, którą państwu przekazałam, bo nie jest to kontrola operacyjna w rozumieniu tych przepisów, ale rzeczywiście kwestia jest bardzo problematyczna i zaraz przedstawię państwu stanowisko prokuratora generalnego w tej kwestii oraz własne wnioski, wynikające z praktyki. Otóż pobieranie billingów, czyli danych BTS, dotyczących logowania, numerów przychodzących, wychodzących, tego wszystkiego, co precyzyjnie określiła dyrektywa i prawo telekomunikacyjne, odbywa się bez udziału prokuratury. Same służby na podstawie prawa telekomunikacyjnego mają całe instrumentarium organizacyjne i prawne do pobierania tego rodzaju danych. Oczywiście prokurator może wystąpić w ramach toczącego się postępowania z postanowieniem o zwolnieniu operatora z zachowania tajemnicy służbowej, między innymi na podstawie art. 180 k.p.k., i zwrócić się o takie dane w procesie. Jednak kwestia pobierania billingów jest to kwestia służb, czyli Policji, ABW, CBA itd.

Mnie się wydaje, jest też w tej sprawie stanowisko prokuratora generalnego, że te przepisy chyba powinny ulec zmianie, dlatego że dyrektywa retencyjna Parlamentu Europejskiego i Rady chyba z 15 marca 2006 r. pewne sprawy ściśle określała – choć przepisy dyrektywy pozostają na poziomie pewnej ogólności, to jednak wprowadzają pewne ramy – i już w art. 1 tej dyrektywy jest mowa o tym, że pobieranie danych telekomunikacyjnych powinno ograniczać się do dochodzenia w przypadku poważnych przestępstw, zbierania dowodów w sprawach poważnych przestępstw. To chyba nawet w oryginale jest określone jako *serious criminal matters*, jeśli dobrze sobie przypominam. Jest to zawężenie ściśle do spraw o poważne przestępstwa. Takiego katalogu, żadnego katalogu rzeczowego ani takiego sformułowania nie ma w ustawach kompetencyjnych. To jedna sprawa. Sprawa następną. Jeżeli chodzi o organ nadzorujący, to w dyrektywie jest wskazane, że powinien być wyznaczony przez władze krajowe, przez ustawodawstwo krajowe organ nadzorujący i musi być to organ niezależny od służb, które pobierają te dane. W naszych obecnych uregulowaniach nie ma takiego organu nadzorującego.

Co do liczby billingów nie jestem w stanie zaspokoić ciekawości pana senatora, gdyż my takiej statystyki z przyczyn oczywistych nie prowadzimy. Tak jak powiedziałam, jest to kwestia służb, które pobierają tego rodzaju dane. Z tego, co mi wiadomo – ja oczywiście nie dysponuję oficjalnym stanowiskiem, myślę, że nie jestem właściwym adresatem tego pytania – liczba ta wynika też być może z wielości posiadanych telefonów przez daną osobę, z wielości zapytań do określonych operatorów, ale nie dysponuję wiedzą, która byłaby poparta stosownymi danymi. Jest to kwestia służb. Służby pobierają dane na podstawie prawa telekomunikacyjnego, bez nadzoru innego niezależnego organu, w oparciu o nie do końca chyba implementowane przepisy dyrektywy oraz przepisy prawa telekomunikacyjnego.

Jeżeli chodzi o to, co dzieje się z pozyskanymi danymi telekomunikacyjnymi, to rzeczywiście nie ma regulacji. Chciałabym tylko wspomnieć, iż prokurator generalny 28 października 2011 r. przedstawił swoje stanowisko w tej kwestii do Trybunału Konstytucyjnego w związku z wnioskami rzecznika praw obywatelskich z 25 czerwca 2011 r. oraz 1 sierpnia 2011 r. o stwierdzenie niezgodności z konstytucją pewnych przepisów. Nie chcę ich wszystkich tu wymieniać, w każdym razie chodzi o postępowanie z materiałami pozyskanymi, z danymi telekomunikacyjnymi pozyskanymi na skutek ich pobrania, tak to nazwijmy, w tym zakresie, że przepisy nie przewidują zniszczenia tych spośród pozyskanych danych, które nie zawierają informacji mających znaczenie dla prowadzonego postępowania. Stanowisko prokuratora generalnego jest zgodne z wnioskami rzecznika praw obywatelskich, bo jeżeli dany materiał, te wszystkie dane nie zostaną przekazane do postępowania, to nie ma żadnej regulacji, która by określała sposób czy czas zniszczenia tych materiałów.

Jeżeli zaś chodzi o materiały z kontroli operacyjnej, to wszystkie ustawy kompetencyjne regulują to w sposób następujący. Otóż organ, który zarządził kontrolę operacyjną, oczywiście po uzyskaniu zgody prokuratora właściwego i sądu, jest zobowiązany, jeżeli uznał, że materiał ten dostarczył podstaw do uznania, iż popełniono przestępstwo, przekazać wszystkie zgromadzone materiały zebrane w toku kontroli operacyjnej, a o zakresie wykorzystania tego materiału decyduje prokurator właściwy, czyli prokurator generalny bądź prokurator okręgowy, jeśli chodzi o kontrolę operacyjną. Jeżeli on uzna, że cały ten materiał będzie przydatny procesowo, przekazuje go innemu prokuratorowi celem wszczęcia i przeprowadzenia postępowania bądź dołączenia do już toczącego się postępowania karnego. Jeżeli służby uznają, że materiał nie dostarczył podstaw do wszczęcia postępowania, bo nie stanowi dowodu przestępstwa, są zobowiązane zniszczyć go w całości niezwłocznie, więc nie ma tu żadnego terminu, i powiadomić o tym prokuratora właściwego, czyli prokuratora generalnego, prokuratora okręgowego, tak jak określają to przepisy zgodnie z ustawami kompetencyjnymi. Tak najogólniej wygląda ta procedura. We wszystkich ustawach kompetencyjnych jest to regulowane tak samo. Jedyną służbą, która ma trochę inny tryb procedowania w tej sprawie, jest Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, bo może ona zwrócić się do prokuratora generalnego o zachowanie w całości bądź niektórych materiałów z uwagi na bezpieczeństwo państwa. Nie mam przed sobą tego przepisu, ale taka jest idea tej regulacji. Agencja oczywiście przedstawia w tej materii wniosek i na to również musi wyrazić zgodę sąd. Jest to jedyna służba, mogąca zachować materiały z kontroli operacyjnej, które nie zostały skierowane do postępowania karnego, ale też zgodnie ze ścisłymi rygorami prawnymi, za zgodą sądu, po wyrażeniu zgody przez prokuratora generalnego.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.

Czy panowie senatorowie mają dalsze pytania?

Proszę, pan senator.

Senator Aleksander Świeykowski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja chciałbym jeszcze na chwilę wrócić do billingów. Czy to oznacza, że każdy operator sieci telefonicznej i w każdej sytuacji musi udostępnić billingi? Kto określa stopień ważności, wagi danej sprawy? Czy występujący? Czy z kolei operator ma jakkolwiek możliwość odmówienia? Czy istnieje sytuacja, w której może on powiedzieć: nie, w tym przypadku nie udostępnię danych?

Zastępca Prokuratora Generalnego Marzena Kowalska:

Panie Senatorze, tak jak już powiedziałam, nie ma gradacji w odniesieniu do tych zapytań, dlatego że nie ma żadnego katalogu w tej sprawie. Tak jak już mówiłam...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak. A dyrektywa w art. 1 określała, że dotyczy to spraw o poważne przestępstwa. Tu nie ma żadnego katalogu, a skoro nie ma katalogu, to nie ma gradacji. Prawda? Na podstawie prawa telekomunikacyjnego według mojej wiedzy – nie mam teraz przed sobą przepisów prawa telekomunikacyjnego – żaden operator nie ma prawa odmówić.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.

Pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Ja wykroczę troszeczkę poza materię, bo zapytam o konkurencję wobec działań państwa. Nie jest sprawą tajemną, że podmioty prawne, także osoby cywilne, prowadzą na własną rękę i w celu uzyskania korzyści, różnych korzyści, działania, o których dzisiaj rozmawialiśmy. Czy prokurator generalny ma informacje o tym, jaki jest w Polsce poziom tego rodzaju działań? Pytam, zważywszy na to, co się wydarzyło w państwie w końcu demokratycznym, w Anglii, podczas działalności gazety „The Sun”. Stąd jest pytanie, tak to ujmę, o konkurencję.

Zastępca Prokuratora Generalnego Marzena Kowalska:

Panie Senatorze, ja nie jestem przygotowana do odpowiedzi na takie pytanie. Musiałabym pozyskać dane statystyczne dotyczące prowadzenia postępowań, nawet przyznam, że nie pamiętam, który to jest artykuł z kodeksu karnego, ale dotyczy to pozyskiwania danych telekomunikacyjnych niezgodnie z obowiązującymi przepisami, a jest to oczywiście przestępstwo. Jednak nie mam takiej statystyki. Gdybym wiedziała, że pojawi się takie pytanie, to przygotowałabym to, być może do wszystkich jednostek skierowałabym zapytanie, ile było takich postępowań. Jest jeszcze naruszenie tak zwanego prawa detektywistycznego, to też jest występki. Nie mam przed sobą tych informacji, nie jestem przygotowana do odpowiedzi na takie pytanie. Nie zmienia to faktu, że jest to przestępstwo.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.
Czy są jeszcze pytania?
Pan senator Mamątow.

Senator Robert Mamątow:

Mam pytanie...
(*Sekretarz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji Elżbieta Owczarek: Proszę włączyć mikrofon.*)

Jaka była tendencja od 2007 r. do 2011 r., jeśli chodzi o liczbę zezwoleń na podsłuch? Jeśli ma pani taką wiedzę, to prosiłbym o dane.

Zastępca Prokuratora Generalnego Marzena Kowalska:

Nie mamy takiej wiedzy, dlatego że ustawa o prokuraturze dopiero na mocy znowelizowanych przepisów z czerwca 2011 r. zobowiązała nas do przygotowywania takich danych statystycznych. Z tego powodu przedstawiłam państwu dane statystyczne za lata 2010 i 2011. Gdyby ten obowiązek istniał wcześniej, to pewno pokusiłabym się o komparatystyczne ujęcie wcześniejszych danych, ale przepis zobowiązujący do złożenia jawnej informacji przez prokuratora generalnego obejmował rok 2011.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Czy są inne pytania? Nie ma.

Skoro nie ma, to sobie udzielię głosu, żeby wyrazić następującą opinię. Po pierwsze, wydaje się, że zbyt wąsko jest interpretowany przepis ustawy o prokuraturze, art. 10ea. Art. 10ea wymaga od prokuratora generalnego przedstawienia Sejmowi i Senatowi informacji o zarządzeniu kontroli i utrwalania rozmów. Czymże jest billing, jak nie informacją mającą na celu sprawowanie kontroli nad rozmowami obywateli? Jeśli nawet nie ujawnia on konkretnej treści rozmów, to daje informacje o tym, z kim obywatel się kontaktuje i jak często. To jest wartościowa informacja, skoro jest pożądana, skoro jej się dochodzi, docieka. Jeżeli jest wartościowa dla organów ścigania, to jest również cenna, wartościowa ze względu na prawa osobiste, prawa obywatelskie. Moja konkluzja w odniesieniu do tego punktu jest taka, że sprawozdanie prokuratora generalnego nie jest pełne. Powinno ono obejmować również informacje o billingach, ponieważ to też jest część składowa pojęcia „kontrola rozmów”. Niewątpliwie taki wniosek interpretacyjny na gruncie tej ustawy jest uzasadniony. To po pierwsze.

Po drugie, wydaje się, że jest sprawą do przemyślenia to, ażeby w sprawozdaniu tym znajdowały się także informacje, o które panowie senatorowie pytali, o niszczeniu zgromadzonych danych w odpowiednim czasie, w odpowiednim trybie. Tego w materiałach nie ma. Usłyszeliśmy od pani prokurator zapewnienie, że tak się dzieje, ale to nie jest stwierdzone w oficjalnym sprawozdaniu. Wydaje się, że należałoby rozważyć, komisja powinna się nad tym zastanowić bardziej szczegółowo w odmiennym trybie, czy nie podjąć pewnych działań, zmierzających do tego, ażeby ta sprawa została również jednoznacznie uregulowana, bo

nie jest jednoznacznie uregulowana, tak jak jednoznacznie moim zdaniem uregulowana jest sprawa, że pojęcie „kontrola rozmów” powinno objąć wszelkie typy kontroli, jakie w stosunku do komunikowania się przez obywateli mogą zostać podjęte.

Czy jeszcze w tej sprawie ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Pan senator i pan senator.
Proszę bardzo.

Senator Bohdan Paszkowski:

Oczywiście zgadzam się z panem przewodniczącym co do tego, że ta informacja nie jest pełna, choć pewnych spraw możemy nie wymagać od prokuratora, bo jest to interpretowane tak, że chodzi tu o kontrolę operacyjną. Niezależnie od tego uważam, że sprawy dotyczące, umownie mówiąc, billingów my jako komisja nie powinniśmy popuścić. Moim zdaniem sytuacja jest zatrważająca i powinniśmy ją rozpoznać. Ja bym zaproponował pewien wniosek. Z kontekstu informacji wynika, że gestorem wiedzy na ten temat jest minister spraw wewnętrznych, któremu podlegają Policja i inne służby. Powinniśmy zatem złożyć wniosek o przedstawienie nam informacji na temat billingów, a także stanowiska, żebyśmy wiedzieli, czy pan minister spraw wewnętrznych uważa, że obecny stan prawny w zakresie standardów przestrzegania praw obywatelskich jest zadawalający. Dowiedzielibyśmy się, czy pan minister ma jakieś propozycje zmierzające do zmiany przepisów w tym zakresie. Ewentualnie ja bym nawet wnosił, żebyśmy po głębszym zapoznaniu się z tym tematem podjęli jakąś inicjatywę. Z tej informacji wynika, że przed Trybunałem ta sprawa zawisła chyba rok temu, ta sprawa z zaskarżenia rzecznika praw obywatelskich. Być może nastąpi przyspieszenie rozpoznawania tej sprawy. Niemniej warto by było pochylić się nad tą sprawą. Być może bylibyśmy w stanie wypracować jakieś rozwiązanie legislacyjne, korzystając z pomocy Biura Legislacyjnego, zwłaszcza że pewnie w dużej części wzorowalibyśmy się, oczywiście zachowując odpowiednie proporcje, na uregulowaniach, które dotyczą spraw operacyjnych. Taka jest moja opinia.

Panie Przewodniczący, ja bym szczególnie wnosił o to, żeby w ramach uzupełnienia uzyskać informacje dotyczące, w skrócie mówiąc, billingów od ministra spraw wewnętrznych, bo informacje prasowe w tym zakresie są zatrważające.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.
Pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Ja odczuwam pewien niedosyt z innej przyczyny, chodzi mi o fakt, który zawarłem w pytaniach, ale nie uzyskałem na nie odpowiedzi. Myślę, że ta informacja stanowi dostateczną odpowiedź, dowód na to, że Prokuratura Generalna dobrze administruje podejmowaniem decyzji w sprawie założeń, ponieważ liczba odrzuconych wniosków jest bardzo

mała. Jednak, z tego, co rozumiem, prokuratura, zwłaszcza Prokuratura Generalna, jest włączona w jakąś politykę państwa i też ma chyba prawo do wnoszenia o podjęcie utrwalania rozmów i działań operacyjnych. Jeśli tak, to nie jest obojętne, gdzie to będzie zakładane. To prawda, że organami zasadniczymi składającymi wnioski są organy ścigania, jeśli wyłączyć prokuraturę, ale przecież prokurator generalny jako naczelna instytucja państwowa w zakresie ścigania, moim zdaniem, nie powinien się ograniczać do realizacji suchego zapisu ustawy i powinien w tym bardzo ważnym zakresie prowadzić politykę rozumianą jako wybór większego lub mniejszego zainteresowania, choćby poprzez zwrócenie uwagi na to, że przez Polskę biegnie szlak narkotykowy, jest ona również miejscem wytwarzania dużej ilości amfetaminy, co nie zawsze jest możliwe do wykrycia metodami klasycznymi. Uważam, że także nad tą sprawą prokurator powinien w jakiś sposób czuwać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.

Jeżeli nie ma więcej chętnych do zabrania głosu...
Proszę, pan senator Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Ja mimo wszystko apelowałbym do prokuratora generalnego, żeby te informacje były trochę szersze. Powiedziałbym, że są one dość lakoniczne. Wprowadzić są to liczby, ale na pewno ułatwiłoby nam nieco zadanie rozszerzenie, doprecyzowanie, co należy rozumieć przez konkretne terminy. Można na przykład w ramach kontroli operacyjnej wskazać różnego rodzaju działania faktyczne, one są jakoś w kodeksie wyliczone, a tu wszystko jest ujęte zbiorczo, bardzo syntetycznie, liczbowo. Przepis można oczywiście różnie interpretować, można też tak interpretować, żeby dla organów, którym się przedkłada informacje, były one bardziej, że tak powiem, czytelne. W związku z tym moja prośba, żeby... Rozumiem, że są to informacje liczbowe itd., ale – jak powiedziałem – kontrola operacyjna ma różne oblicza i można te sprawy doprecyzowywać.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję za to uzupełnienie.

Proszę państwa, jeżeli nie ma innych wypowiedzi, to stwierdzam...

(Zastępca Prokuratora Generalnego Marzena Kowalska: Chciałabym...)

Pani prokurator chciałaby jeszcze uzupełnić.
Proszę bardzo.

Zastępca Prokuratora Generalnego Marzena Kowalska:

Tak, bo wydaje mi się, że to jednak wymaga wyjaśnienia.

Zacznę od ustosunkowania się do wypowiedzi pana senatora Rulewskiego. Otóż w świetle obowiązujących przepisów prokurator nie ma prawa inicjowania czynności operacyjno-rozpoznawczych, podkreślam, w świetle obowiązujących

przepisów. Nadzór prokuratora dotyczy zgodności z prawem inicjowania i przeprowadzania czynności przez uprawnione organy. Wynika to z §2 rozporządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 9 czerwca 2011 r. Tak że takiego uprawnienia prokurator nie ma. Oczywiście w procesie, w toku postępowania przygotowawczego prokurator może złożyć wniosek o tak zwany podsłuch procesowy, ale to jest zupełnie inna kwestia, bo jest to czynność procesowa. To jest raz.

Teraz ustosunkuję się do wypowiedzi pana senatora. Otóż, Szanowni Państwo, jeszcze dwa lata temu w ogóle nie było takiego zapisu i prokurator generalny w ogóle takiej informacji nie składał. Art. 10ea jest jasny i mówi wprost o rocznej informacji o łącznej liczbie osób, wobec których został skierowany wniosek o zarządzanie kontroli i utrwalanie rozmów. Poszerzenie tego o billingi wymagałoby uznania, że chodzi o wnioski o zarządzanie kontroli operacyjnej w trybie ustaw kompetencyjnych. Tak jak państwu wcześniej wyjaśniałam, billing nie jest pobierany w taki sposób. Art. 10ea mówi wprost, jasno o łącznej liczbie osób, wobec których został skierowany wniosek o zarządzanie kontroli.

Ja poza suchymi faktami, danymi liczbowymi, które zostały przekazane na ręce pana marszałka Senatu, starałam się przedstawić państwu tę informację w ujęciu komparatystycznym i poszerzyłam ją również o przyczyny odmownych decyzji, wskazując na stosowne przepisy, ich zakres, obowiązujące wzmożone rygory dotyczące kontroli operacyjnej, ale przepis jest jasny. Stąd taka informacja. Nie wynika to z braku szacunku dla parlamentu i Senatu, tylko z ewidentnego, jasnego – jak mi się wydaje – przepisu, z art. 10ea. Szanowni Państwo, poszerzenie informacji wymagałoby nowelizacji tego przepisu, bo na przykład kwestia niszczenia materiałów przez służby nie wchodzi w zakres tego zapisu. Dziękuję.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Jeszcze pan senator.

Senator Bohdan Paszkowski:

Nie wiem, czy pani prokurator odnosiła się też do mojego pytania, ale tak pani na mnie spojrzała, że czuję się w obowiązku ustosunkować się do tego. Nie chodzi o polemikę, tylko jeśli ja na przykład w pkt 1 czytam, że sąd zarządził kontrolę i utrwalanie rozmów lub kontrolę operacyjną, po czym jest podana ogólna liczba, to ja bym oczekiwał, żeby na przykład było tu napisane, że sąd zarządził kontrolę i utrwalanie rozmów w tylu i tylu przypadkach, a kontrolę operacyjną w tylu i tylu przypadkach. Dla mnie byłaby to pełniejsza informacja, a przepisy, jak rozumiem, chyba nie stoją na przeszkodzie temu, żeby na przykład w takiej formule to przedstawić.

Zastępca Prokuratora Generalnego Marzena Kowalska:

W tej sytuacji musiałabym przedstawić informację z oddzielnym wskazaniem podsłuchów, wiadomości MMS i SMS. Panie Senatorze, tak to zostało sformułowane. Wydaje mi się, że...

(*Senator Bohdan Paszkowski*: Jak rozumiem, w kontroli operacyjnej mieszczą się właśnie te wiadomości MMS...)

Tak, ja może przywołam ten przepis. Kontrola operacyjna prowadzona jest niejawnie. Tego dotyczy na przykład art. 19 ust. 6 ustawy o Policji. Paralelne, identyczne przepisy znajdują się we wszystkich ustawach kompetencyjnych. Jest tu kontrolowanie treści korespondencji, kontrolowanie zawartości przesyłek, stosowanie środków technicznych umożliwiających uzyskiwanie w sposób niejawnie informacji i dowodów oraz ich utrwalanie, w szczególności treści rozmów telefonicznych i innych informacji przekazywanych za pomocą sieci telekomunikacyjnych. Zatem może to być kontrola wejść do internetu, kontrola treści korespondencji. Już nie chcę wchodzić w szczegóły.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję bardzo.

Wniosek pana senatora Paszkowskiego o skierowanie zapytania do ministra spraw wewnętrznych został przyjęty, nie było zastrzeżeń, a nasza dyskusja wykazała co najmniej jedno, mianowicie to, że mamy rozbieżne interpretacje dotyczące tego, co obejmuje art. 10ea ustawy o prokuraturze, czy obejmuje tylko to, co zostało nam przedstawione w sprawozdaniu i przesłane panu marszałkowi Senatu, czy też także inne informacje, jeżeli uznamy, że kontrola rozmów obejmuje również te sprawy. Nie mówiąc o tym, że chociażby z ogólnej kompetencji prokuratora, który ma stać na straży praworządności, wynika, że jeżeli w tym zakresie zdaniem prokuratury dokonywane są czynności, które przeczą tej praworządności, to prokurator też powinien się tym zainteresować. Wobec tego moglibyśmy wtedy pytać i uzyskać odpowiedź na pytanie, jakie jest zdanie prokuratury w tej sprawie, a także informacje o wymiarze tych działań. Jeżeli chodzi o niszczenie materiałów, to rzeczywiście jest to kwestia uzupełnienia podstaw prawnych. Dzisiaj nie możemy wyprowadzić tego wprost z żadnej ustawy. Na tym punkt pierwszy możemy podsumować i zamknąć.

Dziękuję bardzo pani prokurator, dziękuję państwu.

(*Zastępca Prokuratora Generalnego Marzena Kowalska*: Dziękujemy.)

Dziękujemy bardzo.

Przechodzimy do punktu drugiego. Jest to rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy.

Proszę bardzo, czy pan minister zechce przedstawić stanowisko?

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Projekt ustawy o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy jest to projekt europejski, projekt, który transponuje do polskiego porządku prawnego postanowienia dyrektywy Parlamentu i Rady 2008/115/WE w sprawie wspólnych

norm i procedur stosowanych przez państwa członkowskie w odniesieniu do powrotów nielegalnie przebywających obywateli państw trzecich oraz dyrektywy Rady 2009/50/WE z dnia 25 maja 2009 r. w sprawie warunków wjazdu i pobytu obywateli państw trzecich w celu podjęcia pracy w zawodzie wymagającym wysokich kwalifikacji.

Jeśli chodzi o sposób wdrożenia, to wdrożenie dyrektywy 2009/50 następuje poprzez dodanie nowego rozdziału „Zezwolenie na zamieszkanie na czas oznaczony w celu wykonywania pracy w zawodzie wymagającym wysokich kwalifikacji” i konsekwentnie po wprowadzeniu tego rozdziału poprzez dokonanie pewnych zmian w innych przepisach, na przykład w słowniczku pojęć zawartych w ustawie czy w przepisach ściśle powiązanych z tego rodzaju zezwoleniem.

Projektowane przepisy regulują w całości zasady, na jakich będzie udzielane to zezwolenie, bez odsyłania do innych przepisów dotyczących zezwoleń na zamieszkanie na czas oznaczony. Nowością jest tu połączenie procedury z ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz z ustawy o cudzoziemcach, bo w toku trwającego postępowania będzie się badać również przewidziane w ustawie o promocji zatrudnienia elementy dotyczące rynku pracy.

To jest procedura, to jest rozdział, który wprowadzany jest w tej chwili zgodnie z dyrektywą we wszystkich krajach europejskich. W niektórych już został on wprowadzony, my mamy tu pewne opóźnienie. Dotychczasowe doświadczenia pokazują, że przypadki korzystania z tego rodzaju procedury są raczej jednostkowe, to nie jest procedura popularna. Najczęściej jest ona stosowana w sytuacji, w której większe korporacje zatrudniają obywatela kraju trzeciego w jednym kraju Unii po to, aby następnie pracował dla nich w innych krajach, bo dla tego typu osób konstrukcja zawarta w tej dyrektywie, tak zwanej dyrektywie o niebieskiej karcie, jest najbardziej korzystna.

Jeśli chodzi o transpozycję postanowień dyrektywy 2008/115, to jest to przede wszystkim zmiana rozdziału dotyczącego wydalania cudzoziemców i zobowiązania ich do opuszczenia terytorium RP oraz rozdziału dotyczącego rejestrów, ewidencji i wykazu w sprawach cudzoziemców. Jest to dokończenie wdrażania tej dyrektywy, bo w pewnej części została ona już wdrożona. Całościowe wprowadzenie tej dyrektywy spowoduje zmianę podejścia do problematyki wydaleń. Ona zdecydowanie stawia na dobrowolny powrót nielegalnych imigrantów do kraju pochodzenia, a stosowanie środków przymusu w postaci umieszczenia w ośrodku strzeżonym czy wydalenia ma być rozwiązaniem ostatecznym. Wprowadzane regulacje stwarzają możliwość określenia w decyzji terminu dobrowolnego opuszczenia. Teraz ten termin był krótki, a tutaj będzie uwzględniana sytuacja osobista osoby, która ma wyjechać z Polski. Jeśli chodzi o osoby, które wykonają decyzję o zobowiązaniu do opuszczenia kraju, to po opuszczeniu kraju będą one mogły występować o wykreślenie z wykazu osób niepożądanych. Jeżeli nie będzie wobec nich przesłanek dotyczących bezpieczeństwa, to będą one z tego wykazu wykreślone. W ten sposób będzie premiowane dobrowolne wykonanie decyzji o wyjeździe z Polski. Takie są główne założenia zmian wprowadzanych w tej ustawie. Dziękuję.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję bardzo.

Teraz poproszę o zabranie głosu pana legislatora, pana Szymona Giderewicza. Ma pan swobodę co do wystąpienia, ale może najpierw zechciałby nam pan powiedzieć coś ogólnie o swojej opinii, a potem ewentualnie poprosimy o zaproponowanie panom senatorom konkretnych poprawek.

Proszę bardzo.

Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Szymon Giderewicz:

Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

W przedstawionej Wysokiej Komisji pisemnej opinii biura znalazło się dziewiętnaście uwag szczegółowych. Uwagi te w dużej mierze poparte są propozycjami poprawek. Dotyczą one zarówno kwestii technicznolegislacyjnych, jak i spójności wewnętrznej przepisów, zgodności przepisów z prawem wtórnym Unii Europejskiej, z innymi ustawami, z konstytucją. Gros uwag dotyczy nie do końca precyzyjnego rozróżnienia przez rozpatrywaną dziś ustawę dwóch odrębnych instytucji, czyli dotychczasowego zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczonych, w przypadku którego przepisy ustawy nie ulegają zmianie, oraz nowo wprowadzanej instytucji zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony w celu wykonywania pracy wysoko wykwalifikowanej, które to zezwolenie jednocześnie uprawnia do podjęcia pracy w Polsce, w odróżnieniu od zwykłego dotychczasowego zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony. Część wątpliwości Biura Legislacyjnego wiąże się z kłopotem, który sprawiało takie napisanie przepisów, aby połączyć dotychczasowe uregulowania, związane z zezwoleniem na zamieszkanie na czas oznaczony, z nowymi uregulowaniami, z uregulowaniami dotyczącymi ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, a więc zezwolenia na podjęcie pracy. W tej chwili ma to być jedna procedura.

Rozpatrywana dziś ustawa była już przedmiotem prac senackiej Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Komisja ta podzieliła większości uwag zawartych w opinii biura.

Nie wiem, czy już teraz powinienem przystąpić do szczegółowego omawiania propozycji.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Istotne są propozycje poprawek. Prawda? Strona rządowa je zna. Panowie senatorowie chcieliby pewnie jeszcze pokrótce usłyszeć, jakie konkretne propozycje poprawek dotyczą spraw najważniejszych merytorycznie, bo co do drobnych poprawek redakcyjnych, zdaje się, nie mamy wątpliwości po przeczytaniu tego tekstu. Jednak o tych najważniejszych propozycjach poprawek merytorycznych, które przygotowało biuro, chcielibyśmy jeszcze raz usłyszeć.

Proszę bardzo.

Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Szymon Giderewicz:

Przedstawię je może zgodnie z kolejnością przepisów ustawy, które w naszej opinii wymagałyby zmiany.

Pierwsza z uwag, uwaga merytoryczna, nie jest poparta w naszej opinii propozycją poprawki, ale taką propozycję wypracowała Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Jest to uwaga, która dotyczy art. 54 nowo dodawanego pktu 6. Zgodnie z tym przepisem członek rodziny cudzoziemca, który uzyskał niebieską kartę, czyli zezwolenie na zamieszkanie na czas oznaczony w celu wykonywania pracy wysoko wykwalifikowanej, może ubiegać się o zezwolenie na zamieszkanie w Polsce pod warunkiem, że niebieska karta została wydana na okres co najmniej jednego roku. W naszej opinii takie ograniczenie nie wynika z przepisów dyrektywy i zasadne powinno być wykreślenie warunku wydania karty na okres pobytu nie krótszy niż jeden rok.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Jeżeli nie będzie uwag ze strony pana ministra...
(Brak nagrania)

Przewodniczący Michał Seweryński:

Przepraszam. Udzielimy głosu panu ministrowi, jeżeli będzie uważał za stosowne odniesienie się do uwag, po wyczerpaniu listy propozycji poprawek...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Piotr Stachańczyk: Dobrze. Oczywiście.)

...żeby pan minister mógł się odnieść do tych, które ewentualnie budzą wątpliwości.

Możemy również przyjąć taką procedurę, że jeśli ministerstwo będzie miało zastrzeżenia do proponowanych poprawek, to od razu będzie je sygnalizowało.

Proszę bardzo.

Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Szymon Giderewicz:

Uwaga zawarta w punkcie drugim dotyczy nowo wprowadzanego art. 63a...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak. Jednym z warunków uzyskania niebieskiej karty w Polsce jest warunek posiadania umowy o pracę lub wiążącej oferty pracy. Wątpliwość budzi sformułowanie „wiążąca oferta pracy”. Zgodnie z przepisami kodeksu cywilnego, które znajdują zastosowanie w sprawach nieuregulowanych kodeksem pracy, w tej sytuacji każda oferta pracy jest ofertą wiążącą. Dlatego proponujemy zrezygnowanie ze sformułowania „wiążąca”, pozostawienie sformułowania „oferta pracy”. Ewentualnie rozważenia wymagałoby to, czy w polskim systemie prawnym, w polskich uwarunkowaniach prawnych wyrażenie z dyrektywy „wiążąca oferta pracy” nie powinno w naszej ustawie o cudzoziemcach oznaczać przedwstępnej umowy o pracę. To jest alternatywna propozycja.

(*Senator Jan Rulewski*: Panie Przewodniczący, ja bym uznał tę alternatywę, to jest przyjęte w praktyce, jest umowa przedwstępna.)

Ja nie mogę sugerować rozwiązania. Rozumiem, że to jest kwestia merytoryczna, która wymagałaby...

(*Głos z sali*: To jest...)

...może również podpowiedzi ze strony pana ministra. W każdym razie Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, jeżeli to może być jakaś wskazówka, przyjęła, że jest to przedwstępna umowa o pracę.

(*Senator Jan Rulewski*: Tak.)

Przewodniczący Michał Seweryński:

My jesteśmy tego samego zdania. Jeżeli ze strony rządu nie ma uwag, to my uznamy, że ta alternatywna koncepcja jest dobrą formą poprawki.

Proszę o przedstawienie następnej uwagi.

Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Szymon Giderewicz:

Uwaga zawarta w punkcie trzecim opinii. Propozycja poprawki przeredagowuje przepis w taki sposób, aby uwzględnić to, że formułuje on warunki, jakie spełniać powinien cudzoziemiec ubiegający się o uzyskanie niebieskiej karty, a nie określa dokumenty czy też środki dowodowe, potwierdzające spełnienie tych warunków. Dodatkowo skreśla warunek przedstawienia dokumentów, które powinien okazać cudzoziemiec, aby sprostać wymaganiom tego przepisu, potwierdzających, że roczne wynagrodzenie brutto wynikające z wynagrodzenia podanego w umowie o pracę w ofercie pracy nie będzie niższe niż minimalne wynagrodzenie wymagane przez ustawę. Trudno zakładać, że cudzoziemiec będzie posiadał takie dokumenty poza samą umową o pracę czy też przedwstępna umową o pracę, zgodnie z poprzednią propozycją zmiany przepisu.

(*Przewodniczący Michał Seweryński*: ...Ma umowę, to musi mieć wynagrodzenie, więc to się wliczy...)

Tak. Trudno przyjmować, że będzie miał jakiś dodatkowy dokument poza samą umową, zresztą trudno sobie wyobrazić taki dokument.

Kolejna sprawa to przeniesienie jednego z warunków do przepisu materialnego, wskazującego wprost na konieczność zatrudnienia cudzoziemca za określone minimalne wynagrodzenie.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Czy panowie senatorowie mają uwagi w tej sprawie?

(*Głos z sali*: Nie.)

Strona rządowa też nie ma uwag.

Proszę bardzo, następna uwaga.

Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Szymon Giderewicz:

Kolejna uwaga to uwaga zawarta w punkcie czwartym. Zgodnie z nowo wprowadzanym art. 63a ust. 2 niebieskiej karty udziela się również cudzoziemcowi, który zamieszkiwał przez okres osiemnastu miesięcy w innym państwie członkowskim Unii Europejskiej na podstawie niebieskiej karty udzielonej przez to państwo, jeśli spełnia on wymagania ustawowe. Brzmienie, literalne brzmienie tego przepisu wskazuje na to, że cudzoziemiec, który zamieszkiwałby w innym państwie Unii Europejskiej na podstawie niebieskiej karty wydanej przez to państwo przez okres krótszy niż osiemnaście miesięcy, nie uzyskałby w Polsce niebieskiej karty. Wydaje się, że nie to było celem tego przepisu.

Propozycja poprawki biura zakłada, że cudzoziemiec może niejako w sposób płynny podjąć pracę w Polsce na podstawie niebieskiej karty z innego państwa członkowskiego Unii Europejskiej do czasu decyzji organu polskiego o wydaniu polskiej niebieskiej karty bądź jej niewydaniu. Na taką możliwość wskazuje sama dyrektywa. Jak już ustalono na poprzednim posiedzeniu komisji, zamysłem ustawodawcy było raczej stworzenie tego przepisu jedynie w celach statystycznych. W naszej opinii powinien on ulec zmianie.

Propozycja poprawki powinna ograniczyć się do skreślenia ust. 2 w art. 63a, do zamiany wyrazów w art. 63i „o którym mowa w art. 65a ust. 2” na wyrazy „który zamieszkiwał przez okres co najmniej 18 miesięcy w innym państwie członkowskim Unii Europejskiej na podstawie dokumentu opatrzonego napisem »Niebieska Karta UE« i zamierza na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej wykonywać pracę w zawodzie wymagającym wysokich kwalifikacji przez okres nie dłuższy niż 3 miesiące” oraz dodania w art. 63n w pkt 1 po wyrazach „przez okres” wyrazów „co najmniej”. W naszej opinii taka poprawka pozwoli uniknąć wątpliwości interpretacyjnych co do możliwości wydania niebieskiej karty cudzoziemcowi, który zamieszkiwałby w innym państwie Unii Europejskiej na podstawie niebieskiej karty przez okres dłuższy niż osiemnaście miesięcy.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.

Czy w tej sprawie panowie senatorowie mają uwagi?

Strona rządowa też nie ma uwag? Nie ma.

Proszę o przedstawienie następnej uwagi.

Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Szymon Giderewicz:

Uwaga zawarta w punkcie piątym nieco modyfikuje uwagę z punktu czwartego. Nasze wątpliwości budzi sformułowanie „dokument opatrzone napisem »Niebieska Karta UE«”. Takie wprowadzenie do ustawy pojęcia niebieskiej karty może budzić wątpliwości. Po pierwsze, nie każdy dokument opatrzone napisem „niebieska karta” jest w istocie niebieską kartą uprawniającą cudzoziemca. Po drugie, trudno zakładać, że taki dokument wydany przez

inne państwo członkowskie będzie zawierał napis w języku polskim „Niebieska Karta UE”. Na to wprost wskazują przepisy ustawy.

Poprawki mogłyby polegać na zastąpieniu wyrazów „dokument opatrzony napisem »Niebieska Karta UE«” wyrazami „dokument pobytowy, o którym mowa w art. 1 ust. 2 lit. a rozporządzenia WE nr 1030/2002 z adnotacją »Niebieska Karta UE«”. W naszej opinii nad taką propozycją poprawki, gdyby została ona przejęta, należałoby głosować łącznie z propozycją poprawki z punktu czwartego. W rezultacie byłoby to głosowanie nad zmodyfikowaną propozycją poprawki z punktu czwartego.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Następna uwaga.
Proszę.

Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Szymon Giderewicz:

Uwaga szósta. W naszej opinii wskazana jest zmiana uwzględniająca, że informacja starosty, o której mowa w art. 63b ust. 1 ustawy o cudzoziemcach, nie jest informacją, o której mowa w ustawie o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Stąd stosowna poprawka w zasadzie natury technicznolegislacyjnej przedstawiona w punkcie szóstym opinii. Z tym że na etapie wcześniejszych prac legislacyjnych pojawił się problem, czy ten zapis ustawy uwzględni sytuację, w której informacja starosty, o której mowa w tym przepisie, powinna podlegać przepisom art. 88c ust. 2 ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz przepisom wykonawczym wydanym na podstawie art. 90 ust. 1 ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. W naszej opinii propozycja poprawki przedstawiona w punkcie szóstym razem ze zmianą polegającą na dodaniu ust. 4 w art. 63b w brzmieniu „przepis art. 88c ust. 2 oraz przepisy wykonawcze wydane na podstawie art. 90 ust. 1 stosuje się odpowiednio” dopełni procedurę w tym zakresie.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Czy panowie senatorowie mają uwagi? Nie ma uwag.
Proszę bardzo.

Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Szymon Giderewicz:

W punkcie siódmym opinii zawarta jest w naszej ocenie zmiana redakcyjna, eliminująca zbędne fragmenty przepisu.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Proszę o przedstawienie następnej uwagi.

Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Szymon Giderewicz:

Punkt ósmy opinii. Zgodnie z ogólną zasadą nowelizowanych przepisów wydanie niebieskiej karty uzależnia się od niemożności zaspokojenia potrzeb kadrowych na lokalnym rynku pracy. Przepis art. 63d w pktach 1–4 formułuje wyjątki od tej zasady, w pktce 4 mówi on o innych odrębnych przepisach. Przepisowi temu można postawić zarzut niedookreśloności, nie formułuje on konkretnie, jakie to są przepisy. Jednocześnie trudno jest zakładać istnienie w systemie prawa innych przepisów, które dotyczyłyby niebieskiej karty, niż te, które są wprowadzane rozpatrywaną dziś ustawą. To jest nowa instytucja. Stąd też pytanie o zasadność wprowadzania pktu 4 w art. 63d. Propozycja poprawki oczywiście wymagałaby współpracy z wnioskodawcami.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Proszę bardzo.

Senator Jan Rulewski:

Panie Ministrze, nie sądzę, żeby tak przypadkowo wpisano tu odrębne przepisy. Pewnie jest jakieś uzasadnienie, czyli są odrębne przepisy.

Dyrektor Biura Prawnego w Urzędzie do Spraw Cudzoziemców Bożena Sadowska:

Jeśli mogę. To rozwiązanie zostało przyjęte za ustawą o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, jako że już zostało wspomniane, że to zezwolenie będzie w tej chwili zastępowało zezwolenie na pracę. Ponieważ uznajemy, że rzeczywiście zarówno w tamtej ustawie, jak i w tej proponowanej przez nas jest to określenie może niezbyt precyzyjne, zaproponowaliśmy po porozumieniu z ministerstwem pracy zastąpienie tego wyrażenia innym, które przynajmniej będzie określało, w jakiej materii odsyłamy do tamtych przepisów.

Propozycja jest taka, żeby zamiast obecnego pktu 4 zostało napisane „cudzoziemiec spełnia warunki zwolnienia z obowiązku posiadania zezwolenia na pracę określone odrębnymi przepisami”. Tu musi zostać sformułowanie „odrębnymi przepisami”, dlatego że tych przepisów już w tej chwili jest wiele i jeszcze się mogą pojawić, a poprzez samo określenie przedmiotu „cudzoziemiec spełnia warunki zwolnienia z obowiązku posiadania zezwolenia na pracę” przynajmniej wiadomo, do jakich przepisów i w jakim zakresie będziemy odsyłać.

W celu uzupełnienia należałoby jeszcze dodać ust. 5, mówiący o tym, że cudzoziemiec spełnia warunki określone w przepisach wykonawczych, wydanych na podstawie art. 90 ust. 5 ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Te dwie propozycje zastępują nieprecyzyjny przepis, o którym wspomniał pan legislator.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Czy panowie senatorowie uważają, że to uzupełnienie jest właściwe? Wydaje się ono rozsądne.

(*Senator Jan Rulewski*: Tak.)

Proszę bardzo o przedstawienie następnej uwagi.

**Starszy Legislator
w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Szymon Giderewicz:**

Punkt dziewiąty opinii dotyczy art. 63f ustawy o cudzoziemcach. Przepis ten wskazuje na przesłanki, kiedy wniosek cudzoziemca o udzielenie zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony w celu wykonywania pracy wymagającej wysokich kwalifikacji pozostawia się bez rozpoznania. W naszej opinii są to przesłanki materialne, które nie tyle powinny stanowić przesłankę pozostawienia wniosku bez rozpoznania, ile powinny one uniemożliwić uzyskanie zezwolenia, a więc powinno to się kończyć wydaniem decyzji odmownej, nie zaś pozostawieniem wniosku bez rozpoznania. Pozwoli to na zagwarantowanie cudzoziemcowi...

(*Głos z sali*: Możliwość odwołania.)

Tak, chodzi o możliwość odwołania.

Z tym że przedstawiona propozycja poprawki może nie do końca precyzyjnie oddaje zamiar, który przyświecał formułowaniu tego punktu opinii. W ustawie występuje art. 63g, który wprost określa przesłanki odmówienia udzielenia zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony, o którym mowa w art. 63a. Propozycja poprawki po ponownym przeanalizowaniu sytuacji w opinii biura powinna zmierzać do umieszczenia dotychczasowych pktów 1 i 11 z art. 63f w art. 63g ust. 1 jako pktów 8 i 18.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Rozumiemy. Intencja jest taka, żeby była możliwość odwołania się od negatywnej decyzji.

Czy w tej sprawie panowie senatorowie mają uwagi? Nie ma uwag.

Proszę, pan minister.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Piotr Stachańczyk:**

W tej sprawie nasze stanowisko będzie odmienne, dlatego że ustawa o cudzoziemcach również w innych przepisach jest tak skonstruowana, że tam, gdzie dotyczy to przepisów unijnych i gdzie są wyłączenia, bo te wyłączenia w art. 63f wynikają z dyrektywy... Dyrektywa mówi o tym, że przepisów dyrektywy nie stosuje się do cudzoziemców, którzy itd. Dzisiejsza praktyka jest taka, że w tych przypadkach tego typu wnioski pozostawia się bez rozpoznania. W ustawie jest napisane, że są takie przypadki, i to jest zgodne z procedurami istniejącymi w ustawie o cudzoziemcach. Cudzoziemiec oczywiście może złożyć na to zażalenie, może się żalić do sądu, to nie jest zamknięcie drogi do sądu, ale to powoduje dużą

klarowność przepisów, a także nieprowadzenie postępowań w sprawach oczywistych, zbędnych. Tutaj są jasne przesłanki. Cudzoziemiec ma dokument A, nie może dostać dokumentu B. Tu nie ma przesłanek do prowadzenia postępowania dowodowego, w ogóle do prowadzenia jakiegokolwiek postępowania. Gdy czytamy te przepisy, to okazuje się, że każdy z nich, każdy z tych punktów jest zero-jedynkowy, tu niczego nie trzeba badać. Cudzoziemiec, czytając ten przepis, wie, czy ma dokładnie taki dokument, czy ma takie zezwolenie albo się o nie ubiega, czy też tego nie robi. Nie ma tu żadnej możliwości dokonania oceny tego przez organ.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.

Czy w tej sprawie panowie senatorowie mają jakieś uwagi?

(*Brak nagrania*)

**Starszy Legislator w Biurze
Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Szymon Giderewicz:**

Ja bym chciał podtrzymać stanowisko biura. My nie widzimy powodu do odstępowania od uregulowań kodeksowych. Uważamy, że każda sprawa administracyjna powinna zakończyć się wydaniem decyzji. Oczywiście dostrzegamy ten problem, że w obowiązującej ustawie instytucja pozostawienia wniosku bez rozpoznania funkcjonuje, ale to jest dodawany nowy rozdział, to jest nowa procedura. Ażebym wcześniejsze błędy ustawodawcy nie implikowały kolejnych, proponujemy wprowadzenie takiej poprawki.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Pan minister.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw
Wewnętrznych Piotr Stachańczyk:**

Chciałbym powiedzieć, żebyśmy nie mówili o błędach, bo ustawodawca, który to uchwalał, i rząd, który to proponował – wersje są różne, bo ta ustawa była zmieniana – nie popełniali błędów. To jest świadoma decyzja dotycząca pewnej ekonomii działania, związana z tym, że naprawdę mamy dość ograniczone siły i środki do prowadzenia postępowań w tego typu sytuacjach. Jeżeli sytuacje są oczywiście zero-jedynkowe i możliwe do przewidzenia dla cudzoziemca, bo cudzoziemiec, czytając przepis, wie, że mu się coś należy lub nie, wie, czy może wystąpić, czy nie może, to słuszne by było nieprowadzenie w tego typu sytuacjach, naszym zdaniem, zbędnych postępowań. W innym przypadku jak najbardziej musiałyby być one prowadzone. Dodatkowym argumentem jest to, że zgodnie z jasnymi regułami oraz istniejącym orzecznictwem tego typu pozostawienie wniosku bez rozpoznania absolutnie nie zamyka cudzoziemcowi drogi do sądu.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.

Czy panowie senatorowie mają uwagi w tej sprawie?

Ja mam uwagę. Jest tu odwołanie do kodeksu postępowania administracyjnego. Uruchomienie sprawy przez obywatela musi się zakończyć decyzją, chyba że jest organ niewłaściwy do wydania decyzji, to jest inna sprawa. Do mnie przemawia ta argumentacja, że podniesienie tego postępowania do rangi wymagań kodeksu postępowania administracyjnego to jest zmiana w stosunku do dotychczasowych przepisów, ale niewątpliwie z punktu widzenia tego, kto ubiega się o wydanie decyzji, jest to zmiana na lepsze. W tej sytuacji ja bym proponował podtrzymać propozycję Biura Legislacyjnego, co oczywiście nie przesądza tego, jaki będzie ostateczny kształt naszego wniosku.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Piotr Stachańczyk:**

Ja tylko chciałbym zaznaczyć, że z uwagi na specyfikę postępowań wobec cudzoziemców ustawa o cudzoziemcach, o której mówimy, zawiera zapis stanowiący, że stosuje się przepisy k.p.a., o ile przepisy ustawy nie stanowią inaczej. Jeżeli ta ustawa stosuje jakieś reguły, to sama z siebie wyłącza w tym zakresie kodeks postępowania administracyjnego.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Panie Ministrze, w tym momencie krwawi moje serce profesora prawa, zamieszczenie takiego przepisu na pewno byłoby przedmiotem dyskusji na niejednym seminarium. Ja mam na uwadze to, że zmiana zaproponowana przez Biuro Legislacyjne Senatu oznacza poprawę położenia petenta, bo jednak gwarantuje mu wydanie decyzji pozytywnej albo negatywnej, co oznacza, można powiedzieć, wyższy stopień troski o jego uprawnienia, nawet jeżeli nie jest obywatelem naszego kraju. Prawda? Z punktu widzenia legislacyjnego jest to po prostu trochę wyższy poziom zabezpieczenia aniżeli to, co było napisane w tej ustawie do dzisiaj. Ustawa w obecnym kształcie uwzględnia szczególny charakter urzędu i procedury, która dotyczy cudzoziemców, a omawiany projekt to jest taki projekt, który przyznaje w pewnym stopniu uprawnienia obywatela polskiego cudzoziemcowi ubiegającemu się o zezwolenie, chociażby w tym sensie, że tak jak obywatel polski ma on prawo oczekiwać wydania decyzji pozytywnej albo negatywnej.

Czy panowie senatorowie chcieliby się wypowiedzieć w tej sprawie?

Skoro nie, to uznajemy, że sprawa została omówiona i ewentualnie będziemy nad nią głosowali, gdyby zachodziła potrzeba, ale nie ma potrzeby, ponieważ komisja nie przedstawia innej propozycji.

Proszę o przedstawienie następnej uwagi.

**Starszy Legislator
w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Szymon Giderewicz:**

Uwaga zawarta w punkcie dziesiątym. W naszej opinii przesądzenia wymaga to, czy przepis art. 63g ust. 1 pkt 4 dotyczy zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony, czy też dotyczyć ma zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony w celu wykonywania pracy w zawodzie wymagającym wysokich kwalifikacji. Propozycja poprawki zakłada, że dotyczy on tego drugiego zezwolenia.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Doprecyzowanie.

Czy panowie senatorowie mają jakieś uwagi? Nie.

A pan minister? Też nie.

Poproszę o przedstawienie następnej propozycji.

**Starszy Legislator
w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Szymon Giderewicz:**

Uwaga z punktu jedenastego dotyczy przepisu art. 63h ust. 43 ustawy o cudzoziemcach, który wyłącza możliwość cofnięcia cudzoziemcowi zezwolenia z powodu niespełnienia warunków, o których mowa w art. 63a ust. 1 – może to przywołam – jeśli „brak wystarczających środków finansowych na pokrycie kosztów utrzymania cudzoziemca i członków rodziny pozostających na jego utrzymaniu” itd. Takiego przepisu materialnego nie ma w ustawie, stąd też zasadne wydaje się skreślenie ust. 3 w art. 63h.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Czy w tej sprawie są uwagi?

Pan senator.

Senator Jan Rulewski:

Chodzi o wystarczające środki. Tak?

**Starszy Legislator
w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Szymon Giderewicz:**

W przypadku ubiegania się o niebieską kartę nie trzeba spełnić warunku posiadania wystarczających środków finansowych. Stąd też przepis art. 63h, który odwołuje się do takiego warunku, wydaje się zbędny. Po prostu trzeba by było wprowadzić do ustawy taki wymóg, czyli przepis materialny, który by mówił o tym, że w sytuacji ubiegania się o niebieską kartę cudzoziemiec musi się wykazać posiadaniem takich środków.

Senator Jan Rulewski:

Mnie wydaje się to zasadne. Państwo, które przyjmuje cudzoziemca, zresztą jest to też praktyką w innych państwach, oczekuje posiadania pewnych środków, wstępnie,

może nie wystarczających. Co to w ogóle znaczy „wystarczające środki”? Jeśli to jest rodzina, to trzeba by to odnieść czy to do minimum socjalnego, czy do minimalnej emerytury. Nie wiem. To jest niejasno określone, ale wydaje mi się, że państwo, do którego przybywa kandydat z niebieską kartą, musi określić wstępne warunki pobytu. Dlatego mam do przedstawicieli ministerstwa pytanie. Czy to milczenie oznacza, że dział legislacji ma rację?

Przewodniczący Michał Seweryński:

Panie Senatorze, ja może doprecyzuję. Tu chodzi o dwie różne sytuacje. Nie wymaga się wykazania środków na utrzymanie wtedy, kiedy się udziela zezwolenia...

(Senator Jan Rulewski: Tak, zgoda.)

...ale uznaje się, że brak tych środków może powodować jego cofnięcie.

(Senator Jan Rulewski: Tak.)

Jeżeli zatem komuś się daje zezwolenie bez środków...

(Senator Jan Rulewski: Aha.)

...to tym bardziej nie powinno się go cofać z tego powodu, że ten ktoś tych środków nie ma.

(Głos z sali: Przy wjeździe.)

Jeżeli już, to powinno się wymagać tych środków w momencie wjazdu, tymczasem w procedurze udzielania zezwolenia tego się nie wymaga. Prawda? Niejako z góry zakłada się, że ktoś może nie mieć środków, a może dostać zezwolenie.

(Senator Jan Rulewski: Jeśli nie pracuje, to...)

To już jest logiczna konsekwencja. Prawda?

Proszę bardzo.

Senator Aleksander Świeykowski:

Nie, nie, mnie się wydaje, że tu chodzi o taką sprawę. W momencie kiedy ktoś wjeżdża do danego kraju z tą kartą i ma już podpisany kontrakt w sprawie pracy, a musi mieć, to ma zapewnione środki.

(Przewodniczący Michał Seweryński: Tyle że nie wymaga się wykazania środków na utrzymanie.)

Wtedy nie trzeba sprawdzać, czy on wjeżdża z jakimiś środkami, po prostu wiadomo, że będzie je miał.

(Senator Jan Rulewski: Ale tu są jeszcze rodziny. On może mieć środki dla siebie, ale dla rodziny...)

Ja mówię o tym trochę na podstawie własnych doświadczeń jako emigranta, który w kilku państwach gdzieś tam szukał pracy i miejsca do zatrzymania, wprawdzie to było prawie trzydzieści lat temu, nie było Wspólnoty, było EWG, ale mnie się wydaje, że to jest logiczne.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Chodzi o to, żebyśmy nie przesadzili, żebyśmy po prostu nie przesadzili.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Zatem panowie senatorowie uważają, że tutaj poprawka nie jest potrzebna. W takim razie tak to zaznaczamy.

Czy strona rządowa, czy pan minister chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk:

Tak. My po analizach i rozmowie z przedstawicielami ministerstwa pracy możemy przystać na propozycję Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.

Ja potem państwu udzielię głosu, proszę się przygotować.

Przed nami następna uwaga.

Proszę bardzo.

Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Szymon Giderewicz:

W naszej opinii jest to propozycja poprawki techniczno-legislacyjnej, ujednocniającej przepisy.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Teraz uwaga trzynasta.

Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Szymon Giderewicz:

Uwaga trzynasta. Uwaga ta dotyczy przepisów upoważniających do wydania rozporządzenia określającego minimalne wynagrodzenie za pracę cudzoziemca uprawniające do ubiegania się przez niego o uzyskanie niebieskiej karty. Upoważnienie to różnicuje wysokość minimalnego wynagrodzenia w zależności od zawodu wykonywanego przez cudzoziemca.

W naszej opinii wątpliwość budzi to, czy to upoważnienie w dostatecznie jednoznaczny sposób określa kategorię podmiotów uprawnionych do skorzystania z niższego progu wysokości wynagrodzenia, czyli minimum 120%, a także to, czy sytuacja prawna tych podmiotów może być regulowana w rozporządzeniu, czy nie należałoby określić tych podmiotów wprost w ustawie.

Dlatego postulujemy stworzenie załącznika do ustawy określającego katalog zawodów, które by uprawniały cudzoziemca do rozpoczęcia pracy za wynagrodzeniem w wysokości minimum 120%, ewentualnie doprecyzowanie zakresu spraw przekazanych do uregulowania w rozporządzeniu, tak aby z niego w jasny sposób wynikało, że kategoria zawodów, w stosunku do których cudzoziemiec może rozpocząć pracę z kwotą w wysokości minimum 120%, a nie 150% średniego wynagrodzenia, powinna być wprost określona w przepisach wykonawczych, czyli w rozporządzeniu.

Minister w tym przypadku powinien kierować się, zgodnie z dyrektywą, wytyczną dotyczącą uwzględnienia pierwszej i drugiej wielkich grup zawodów w klasyfikacji dokonanej przez Międzynarodową Organizację Pracy oraz jednocześnie wytyczną szczególnie zapotrzebowania na dany zawód na rynku pracy.

W naszej opinii zaproponowane przepisy wykonawcze nie spełniają w dostateczny sposób tych warunków. Jeżeli byłaby taka potrzeba, to dysponuję propozycją poprawki formułującą odpowiednie przepisy upoważniające, zaś stworzenie załącznika w ustawie wymagałoby współpracy z wnioskodawcami. Dziękuję.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.

Sprawa jest jasna, chodzi o to, żeby doprecyzować warunki, na podstawie których cudzoziemiec otrzyma zezwolenie albo ewentualnie go nie otrzyma. To jest sprawa fundamentalna z punktu widzenia jego praw, wobec tego lepiej by było, gdyby była ona określona w ustawie, a co najmniej upoważnienie do wydania przepisów wykonawczych, zgodnie z żądaniem konstytucji, powinno być doprecyzowane, tak jak to proponuje biuro.

Czy pan minister...

(Brak nagrania)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Tak jak przed chwilą powiedział pan legislator, dyrektywa w art. 5 przewiduje generalnie, co do zasady, że wynagrodzenie dla osób, o których tu mówimy, nie może być niższe niż równowartość 150% średniego rocznego wynagrodzenia brutto. To jest zasada. Dyrektywa wprowadza równocześnie wyjątek od tej zasady, chodzi o zatrudnianie osób, których zawody należą do głównych grup zgodnie z ISCO oraz w których istnieje szczególne zapotrzebowanie na pracowników z państw trzecich. Te dwa wymogi, jak słusznie w swojej opinii podkreśliło Biuro Legislacyjne, powinny być spełnione łącznie. W związku z tym musimy się zgodzić z biurem co do tego, że tutaj nie było to sformułowane precyzyjnie.

W związku z tym po posiedzeniu komisji samorządu, które odbyło się chyba tydzień temu, wystąpiliśmy do ministerstwa pracy o jasne wskazanie, czy istnieją w Polsce zawody, w których jest szczególne zapotrzebowanie na pracowników z państw trzecich. Otrzymaliśmy odpowiedź, że nie istnieją takie zawody. W związku z tym limit 120% w ogóle nie będzie stosowany. Ministerstwo pracy nie widzi na dzisiejszym rynku pracy tego typu zawodów, biorąc również pod uwagę poziom bezrobocia, jaki mamy, które by szczególnie wymagały zatrudniania pracowników spoza Unii Europejskiej.

W związku z tym proponuję w art. 63o skreślenie pktu 1 i oznaczenia pktu 2 oraz konsekwentnie skreślenie art. 63p, który jest wynikiem istnienia przepisów skreślanych w art. 63o. Wówczas art. 63r stanie się art. 63p. To już pan legislator się tym zajmie.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Sprawa jest jasna.

(Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Szymon Giderewicz: Czy mógłbym?)

Tak, proszę.

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Szymon Giderewicz:

Poprawka przedstawiona przez pana ministra oczywiście nie budzi wątpliwości. Chciałbym jednak poddać pod rozagę Wysokiej Komisji jeszcze jedną kwestię. Rozporządzenie zarówno na podstawie dotychczasowego, jak i zaproponowanego teraz przepisu upoważniającego ma określać wysokość minimalnego wynagrodzenia, tak by nie była ona niższa niż równowartość 150%. Jednocześnie wysokość, górna granica tego wynagrodzenia nie jest określona. Tak że przynajmniej w teorii minister uzyskuje upoważnienie do określenia minimalnego wynagrodzenia w dowolnej wysokości, najniższa wielkość to jest 150%, ale to może być 200%, 300%, 400%. Stąd też pytanie, czy w świetle dostatecznie precyzyjnych wytycznych, konstytucyjnych wytycznych do takiego przepisu upoważniającego nie powinna być także wskazana górna granica wynagrodzenia, czyli nie mniej niż 150% i nie więcej niż itd. To, w jakiej to miałyby być wysokości, to jest decyzja merytoryczna.

(Przewodniczący Michał Seweryński: To teraz ja...)

(Senator Jan Rulewski: To jest precyzja, czy 150...)

Nie mniej niż 150%, ale minister może określić to w wysokości 200%, 300%.

(Senator Jan Rulewski: Nie, to jest minimalne, bierze pod uwagę minimalne...)

Minister określa jedynie minimalne wynagrodzenie, określa próg. Cudzoziemiec ubiegający się o pracę nie może zarabiać mniej niż 150% średniej w Polsce, a powinien zarabiać więcej.

Przewodniczący Michał Seweryński:

I tak rozumiemy ten mechanizm, ma to być minimalnie tyle i to ustala minister. On nie może ustalać innych granic.

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Szymon Giderewicz:

Może. Przelicza to sobie i ustala w wysokości 150%. W tej sytuacji cudzoziemiec, przedstawiając umowę o pracę, w której będzie widniało wynagrodzenie niższe niż 150%, nie będzie mógł się ubiegać...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tymczasem to minimum może ustalić na przykład na poziomie 300%. Wówczas ubiegać się o pracę będzie mógł tylko ten cudzoziemiec, który...

(Przewodniczący Michał Seweryński: Jest powiedziane 150%.)

(Senator Jan Rulewski: 150%.)

To jest tylko minimum, górna granica jest określona dowolnie. A żeby się ubiegać o zezwolenie, nie można zarabiać mniej niż 150% lub więcej określone przez ministra.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Komisja jest zdania, że to minimum jako warunek, który musi spełnić cudzoziemiec, powinno być jednoznacznie oznaczone jako minimum i gdy cudzoziemiec spełnia ten warunek, osiąga 150% średniego wynagrodzenia, to może dostać zezwolenie na pracę. Nie wchodzi w grę żadne inne oznaczanie tego minimum, na przykład sytuacja, w której minister w następnym roku podnosi to do 300%, jak pan powiada. Jesteśmy przeciwko takim widełkowym regulacjom. Próg minimalnego wynagrodzenia musi być jednoznaczny, w przeciwnym razie to nie jest minimalne wynagrodzenie. Prawda? Intencje rozumiemy i jesteśmy za przyjęciem tej poprawki, tak aby minister mógł ustalić tylko jedną granicę minimalnego wynagrodzenia wymaganego w przypadku cudzoziemca, jak tu jest powiedziane, w wysokości 150%. W przepisach wykonawczych musi być to jednoznacznie określone dla poszczególnych zawodów. Prawda?

(*Senator Jan Rulewski:* Z tego, co rozumiem, należy podtrzymać poprawkę rządową, tę uwzględnioną przez komisję samorządu. Tak?)

Tak, tak.

Prosimy o przedstawienie następnej poprawki.

Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Szymon Giderewicz:

Uwaga zawarta w punkcie czternastym dotyczy art. 63r ustawy o cudzoziemcach, który przesądza, że do zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony wprowadzanego przez niniejszą nowelę stosuje się przepisy rozdziału 4 ustawy. Zabieg ten ma umożliwić dopełnienie regulacji rozdziału 4a. Jednak wydaje się, że w dalszym ciągu regulacje te nie są pełne.

Pierwsza z uwag dotyczy odesłania do odpowiedniego stosowania art. 63 ust. 1 ustawy. Art. 63 ust. 1 ustawy zawiera upoważnienie dla właściwego ministra do określenia wzoru formularza wniosku oraz wzoru stempla pozwalającego na złożenie wniosku o udzielenie zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony. Odesłanie do takiego upoważnienia w zasadzie nie przesądza o tym, jaka była intencja ustawodawcy. Przepis ten nie formułuje żadnych norm postępowania, wskazuje na czynność konwencjonalną upoważnienia ministra, który dopiero ma te normy postępowania określić.

W tym zakresie proponujemy następującą poprawkę. Chodzi o to, żeby to nie przepis art. 63r odsyłał do odpowiedniego stosowania art. 63 ust. 1 ustawy, dlatego proponujemy dodanie przepisu formułującego stosowne upoważnienie do określenia w drodze rozporządzenia odrębnego wzoru wniosku i odrębnego wzoru stempla w postępowaniu z rozdziału 4a.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Jasne. Uwaga porządkująca. Nie ma do tego uwag. Prosimy o omówienie następnej propozycji poprawki.

Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Szymon Giderewicz:

Druga uwaga zawarta w punkcie czternastym opinii w naszej ocenie jest uwagą technicznolegislacyjną. Wskazuje ona na to, że wymienione w art. 63 przepisy powinny być stosowane odpowiednio, a nie wprost.

Kolejna uwaga, uwaga trzecia zawarta w punkcie czternastym, uwzględnia fakt, że przepisy ustawy o cudzoziemcach zakładają możliwość orzeczenia w decyzji o cofnięciu zezwolenia na zamieszkanie na czas określony, w decyzji o cofnięciu zezwolenia na osiedlenie oraz w decyzji o cofnięciu zezwolenia na pobyt rezydenta długoterminowego Unii Europejskiej także o wydaleniu z terytorium Polski lub o zobowiązaniu opuszczenia terytorium Polski. Takiej możliwości nie przewidują nowo dodawane przepisy. Stąd stosowna propozycja poprawki.

Przewodniczący Michał Seweryński:

To się wydaje rozsądne, ta kompetencja musi być szersza.

Panowie senatorowie nie mają uwag, strona rządowa też nie ma.

Prosimy o przedstawienie następnej uwagi.

Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Szymon Giderewicz:

Uwaga z punktu piętnastego. Wobec faktu, że w naszej opinii zezwolenie na zamieszkanie w celu wykonywania pracy w zawodzie wymagającym wysokich kwalifikacji jest odrębną instytucją prawną od dotychczas uregulowanej instytucji zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony, zasadne jest naszym zdaniem przesądzenie, że kartę pobytu wydaje się również cudzoziemcowi, który uzyskał niebieską kartę. Do tego prowadzi przedstawiona propozycja poprawki.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Czy w tej sprawie są uwagi? Nie ma. Proszę bardzo.

Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Szymon Giderewicz:

Uwaga zawarta w punkcie szesnastym w naszej opinii zawiera propozycję zmiany redakcyjnej. Propozycja poprawki zawarta w punkcie siedemnastym również ma charakter redakcyjny.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Proszę bardzo, uwaga osiemnasta.

**Starszy Legislador
w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Szymon Giderewicz:**

Tak. W uwadze z punktu osiemnastego dostrzegamy pewną lukę w przepisach. Wskazujemy tu na konieczność przesądzenia w ustawie o długości okresu, na jaki wydano orzeczenie o zakazie ponownego wjazdu na terytorium Polski, w decyzji o wydaleniu, jeżeli przesłanką jej wydania były inne przesłanki niż z art. 88 ustawy. Chodzi o decyzje o cofnięciu zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony, na osiedlenie się, na pobyt rezydenta długoterminowego Unii Europejskiej. W sytuacji ewentualnego przyjęcia uwagi zawartej w punkcie czternastym opinii będzie to dotyczyło także zezwolenia na zamieszkanie w celu wykonywania pracy wymagającej wysokich kwalifikacji. W naszej opinii będzie to dopełnienie przepisu.

(Przewodniczący Michał Seweryński: Pan chce, żeby wydalenie było na czas określony?)

Nie, nie. W decyzji o wydaleniu określa się czas. Zgodnie z nowymi postanowieniami, z postanowieniami rozpatrywanej dziś ustawy w decyzji o wydaleniu wskazuje się konkretny okres, czyli de facto możliwość powrotu cudzoziemca do Polski. W ustawie okresy te są wskazane tylko w odniesieniu do przesłanek z art. 88 ustawy, tymczasem decyzja o wydaleniu może być podjęta także na podstawie innych przesłanek niż wskazane w art. 88. Stąd pojawi się kłopot, w pewnych sytuacjach ustawa nie będzie określać terminu.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Tak.

Nie ma do tego uwag.

**Starszy Legislador
w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Szymon Giderewicz:**

Propozycja poprawki nie została sformułowana na piśmie, ale ja dysponuję taką propozycją.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak.

Termin zawarty w propozycji poprawki po konsultacjach roboczych został ustalony na od sześciu miesięcy do trzech lat. Taka jest propozycja poprawki. Jest ona tożsama z poprawką przyjętą przez Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.

I ostatnia uwaga, uwaga dziewiętnasta.

**Starszy Legislador
w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Szymon Giderewicz:**

W naszej opinii jest to uwaga technicznolegislacyjna. Uwzględnia ona odrębność instytucji dotychczasowego zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony i nowo wprowadzonej instytucji niebieskiej karty.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Zgodnie z zapowiedzią udzielam głosu organizacjom społecznym.

Czy państwo mają jakieś uwagi do projektowanej ustawy? Jeżeli tak, to proszę bardzo o ich przedstawienie. Chodzi oczywiście o merytoryczne uwagi.

Proszę bardzo.

**Prawnik
w Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka
Jacek Białas:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Dziękuję bardzo za możliwość zabrania głosu podczas posiedzenia.

Helsińska Fundacja Praw Człowieka podczas wcześniejszych prac legislacyjnych przygotowała swoje uwagi do projektu ustawy, ale w większości przypadków nie zostały one uwzględnione. Jednakże kilka kwestii to kwestie tak istotne, że uznaliśmy, iż ważne będzie ich wskazanie po raz kolejny na dalszym etapie prac legislacyjnych. Te uwagi wynikają nie tylko z naszej praktyki i chęci, tak to nazwę, dopomożenia cudzoziemcom, ale w naszej ocenie część z nich zmierza również do bardziej prawidłowej implementacji przepisów dyrektywy dotyczącej powrotów cudzoziemców do ich krajów, czyli wydaleń.

(Przewodniczący Michał Seweryński: Proszę przejść do konkretnych propozycji.)

Tak, oczywiście.

Pierwsza propozycja dotyczy brzmienia art. 93a ust. 1, to jest zmiana dziesiąta w tej ustawie. Tam przedstawiona jest propozycja, aby decyzja o wydaleniu była tłumaczona na język zrozumiały dla cudzoziemca na jego wniosek. Oczywiście zdajemy sobie sprawę z tego, że cudzoziemcy są pouczani o swoich prawach i obowiązkach, jednak bardzo często to pouczenie do nich nie trafia, oni tych praw nie są świadomi. W praktyce w przypadku decyzji dotyczących statusu uchodźcy cała treść decyzji i pouczenie są tłumaczone automatycznie. Nasza propozycja w tym przypadku jest taka, aby cała decyzja, treść decyzji i pouczenie o prawie do odwołania było z automatu zawarte w tej decyzji.

(Przewodniczący Michał Seweryński: Bez składania wniosku.)

Tak, bez wniosku.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Co na to panowie senatorowie?

Proszę.

Senator Bohdan Paszkowski:

Ja mam tylko pytanie, co na to dyrektywa. Czy ona...

(Prawnik w Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka Jacek Białas: Dyrektywa mówi o wniosku.)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk:

Dyrektywa mówi „na żądanie”...

(*Prawnik w Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka Jacek Białas*: Tak.)

Tam jest zapisany zwrot „na żądanie” – przepraszam, że wejdę w słowo – dlatego że jest grupa cudzoziemców, która wcale nie oczekuje tłumaczenia. W przypadku wydaleń bardzo często mamy do czynienia z cudzoziemcami, którzy mówią po polsku i wcale tego nie oczekują. Gdyby tak było, to tworzyłoby to dodatkowe koszty. Zwracam uwagę na to, że ja muszę patrzeć również przez pryzmat kosztów dla urzędu, w tym przypadku kosztów zatrudniania tłumacza do tłumaczenia komuś czegoś w sytuacji, w której on wcale tego nie potrzebuje.

Prawnik w Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka Jacek Białas:

Tak, oczywiście, tyle że propozycja dotyczy tłumaczenia tylko i wyłącznie decyzji, czyli orzeczenia o wydaleniu i pouczenia o tym, że od tej decyzji przysługuje prawo do odwołania się. Tylko tyle. Nie chodzi o tłumaczenie uzasadnienia.

Przewodniczący Michał Seweryński:

A czy można zakładać, że cudzoziemiec, który nie rozumie, co do niego mówią, nie będzie się domagał przetłumaczenia? Czy to nie jest rozsądne?

Senator Jan Rulewski:

Panie Profesorze, Panie Przewodniczący, on przecież musi wiedzieć, że go się wydale, więc ktoś musi mu to wytłumaczyć. Jeśli tak, to nic nie stoi na przeszkodzie, żeby jednocześnie mu powiedziano, że może się od tego odwołać.

(*Głos z sali*: Jasne, tak.)

(*Senator Aleksander Świeykowski*: Jeśli można.)

Przewodniczący Michał Seweryński:

Proszę bardzo.

Senator Aleksander Świeykowski:

Ja mogę dodać słowo na podstawie swoich doświadczeń i to jeszcze takich dość rygorystycznych. Ja byłem emigrantem w Szwecji w okresie, kiedy Szwecja już zamykała możliwość wjazdu, był to koniec lat siedemdziesiątych. Było wtedy mnóstwo ludzi, którzy starali się tam osiąść, i naprawdę wielu otrzymywało negatywną kwalifikację, czyli odmowę. Ja jeszcze nie spotkałem nikogo, kto dostał negatywną odpowiedź na swój...

(*Senator Jan Rulewski*: Odwołanie.)

...na swoje odwołanie i kto by nie wiedział, że to jest odmowa. Po prostu nie ma takiej możliwości. Nikt nie żyje

samodzielnie zamknięty w klatce, człowiek zawsze żyje w jakimś środowisku i to środowisko doskonale zna i zasady, i przepisy. Ja jestem przekonany, że Wietnamczycy, Chińczycy, nie wiem, grupy Białorusinów czy Ukraińców, osoby, które starają się o prawo pobytu u nas, jeśli nawet nie znają języka, mają obok siebie kogoś, kto język dobrze zna i jest doskonale zorientowany i w przepisach, i w zwyczajach, jakie tu funkcjonują.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

To jest troska, ja to rozumiem. Myśmy nawet w Szwecji nie występowali o tę troskę, bo to...

(*Prawnik w Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka Jacek Białas*: Wydaje mi się, że chodzi o samą...)

Przewodniczący Michał Seweryński:

Stanowisko komisji jest jasne, więc proszę przejść do następnej uwagi.

(*Prawnik w Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka Jacek Białas*: Dobrze, oczywiście.)

W pełni rozumiemy racje, ale uważamy, że jest to jednak nadmiar myślenia opiekuńczego. Nie mamy sygnałów, żeby było inaczej. Może państwo mają jakieś sygnały. W każdym razie wydaje się, że w tej chwili możemy poprzestać na tej propozycji.

Proszę sformułować następną, jeżeli jest takowa.

Prawnik w Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka Jacek Białas:

Następna nasza uwaga dotyczy art. 98a. Tutaj jest rozwiązanie, na podstawie którego decyzja zawierająca orzeczenie o zakazie ponownego wjazdu... Chodzi o to, że jest przewidziana możliwość cofnięcia zakazu ponownego wjazdu dla cudzoziemca, który dobrowolnie opuścił terytorium Polski w sytuacji, w której on złoży wniosek i wykaże, że dobrowolnie wykonał tę decyzję.

Stoimy na stanowisku, że usunięcie danych cudzoziemca z rejestru osób niepożądanych w Polsce powinno następować automatycznie po wykonaniu decyzji o dobrowym powrocie.

Tutaj racja jest taka. Czym innym jest rozwiązanie, sytuacja, w której cudzoziemiec musi złożyć wniosek i musi go uzasadnić, a organ może, a nie musi tego zakazu cofnąć. Sytuacja wygląda tak, że cudzoziemcy po powrocie znajdują się na przykład w Pakistanie, w Bangladeszu czy w Nigerii, a tam często nie mają takiego środowiska cudzoziemców ani żadnych miejscowych profesjonalnych prawników, którzy mogliby im wskazać, do jakiego organu należy złożyć wniosek, czy przetłumaczyć go na język polski, do tego nie będą wiedzieli, w jaki sposób wykazać to, że wykonali postanowienie o wydaleniu.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Jeżeli dobrze zrozumiałem, to pan proponuje, żeby wydany cudzoziemiec po upływie czasu, który jest określony w wydaleniu, mógł wrócić do Polski. Tak? Ale na wniosek czy bez wniosku?

**Prawnik
w Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka
Jacek Białas:**

Nie, tu chodzi o to, że...

(*Senator Jan Rulewski: ...W przypadku, gdy dobrowolnie opuści.*)

Tu chodzi o to, żeby w sytuacji dobrowolnego powrotu do kraju zakaz wjazdu do Polski został cofnięty automatycznie, z urzędu.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Proszę, pan senator.

Senator Aleksander Świeykowski:

Znowu wprowadzamy sztuczną sytuację, bo komuś noga się powinie, zostanie złapany, powiedzą: bracie, siedziałeś tutaj pół roku za długo, weź wyjedź dobrowolnie i nie będziesz ponosił żadnych konsekwencji. Wtedy on wyjedzie, a za tydzień wróci i znowu będzie siedział pół roku.

(*Prawnik w Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka Jacek Białas: Tak, ale takie jest rozwiązanie...*)

Nie jestem co do tego przekonany. Jednak powinny być konsekwencje. Prawda?

(*Prawnik w Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka Jacek Białas: Ja to rozumiem, ale...*)

Przewodniczący Michał Seweryński:

Proszę, pan minister.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Piotr Stachańczyk:**

Jeżeli można. Chciałbym wyjaśnić, że mam wrażenie, że w tej ustawie, idąc z duchem dyrektywy, rzeczywiście odchodzimy od dotychczasowych, bardzo rygorystycznych przepisów w tym zakresie i wprowadzamy regulację, która mówi o tym, że jeżeli cudzoziemiec dobrowolnie wykona decyzję o zobowiązaniu opuszczenia kraju czy decyzję o wydaleniu, to może następnie zwrócić się o wykreślenie go z wykazu. Wtedy terminu, o którym mówiliśmy wcześniej, nie stosuje się. To się po prostu skreśla.

(*Przewodniczący Michał Seweryński: Zakaz ponownego wjazdu...*)

Tak, zakaz ponownego wjazdu jest cofany.

Państwo proponują, żeby to się działo automatycznie, co w gruncie rzeczy oznacza, że po pierwsze, musimy stworzyć cały system informatyczny, który będzie nam pozwalał pozyskiwać z granicy informacje o tym, że na pewno dana osoba wyjechała, bo nie zawsze to będzie tak odnotowane, a nie mamy takiego systemu. Po drugie, zwracam uwagę na to, że w tej samej ustawie jest art. 98b, który mówi o tym, że w każdej sprawie cudzoziemca, który się zwróci o wykreślenie go z wykazu, prowadzi się jednak krótkie postępowanie administracyjne, aby sprawdzić, czy wjazd lub pobyt cudzoziemca nie stanowi zagrożenia dla obronności lub bezpie-

czeństwa państwa, bezpieczeństwa lub porządku publicznego, naruszenia interesu Rzeczypospolitej, oraz sprawdzić to, czy cudzoziemiec uiścił opłaty związane z wydalaniem, czy też nie, jeżeli był na niego nałożony taki obowiązek. Zatem nasza formuła jest taka: cudzoziemiec chce wrócić do Polski, ma taką ideę, więc występuje z wnioskiem. My dokonujemy sprawdzenia, czy wyjechał dobrowolnie i czy nie zachodzi któraś z tych dwóch przesłanek, po czym wydajemy decyzję o wykreśleniu go z wykazu.

Państwo chcą doprowadzić do sytuacji trudniejszej dla cudzoziemca, bo w jednym przepisie będzie napisane, że automatycznie się go wykreśla, a w następnym, że w takich i takich przypadkach się go nie wykreśla. On nie będzie wiedział, będzie musiał testować granicę polską, żeby się dowiedzieć, czy został on wykreślony, czy też nie został wykreślony. Tymczasem my zapewniamy bardzo klarowną sytuację. O tym będą informować również konsulowie. Przecież my po to mamy sieć placówek. Cudzoziemiec, który chce przyjechać do Polski, i tak musi udać się do konsulatu. Pójdzie do konsulatu, powie, że był, że wyjechał, dowie się, jaka jest procedura, powiedzą mu, jak wypełnić wniosek i do kogo go skierować. Wyśle wniosek, wtedy go rozpatrzemy. Prawie zawsze będzie podejmowana decyzja pozytywna. Wykreślimy z wykazu i wróci. Wydaje się to bardzo klarowne.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

(*Senator Jan Rulewski: Przekonał mnie pan.*)

Czy panowie senatorowie jeszcze...

Senator Aleksander Świeykowski:

Ja tylko chciałbym dodać, że nie można pozbawiać państwa możliwości weryfikacji osób, które wjeżdżają do kraju, obojętnie, czy czynią to po raz drugi, trzeci, czy piętnasty. To jednak musi być sprawdzane. Nie możemy się stać krajem całkiem otwartym.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Jeżeli jest następna uwaga, to proszę o jej zgłoszenie.

**Prawnik
w Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka
Jacek Białas:**

To jest ostatnia uwaga, dotyczy ona art. 102. Wydaje się, że jeśli chodzi o możliwości umieszczania cudzoziemców w strzeżonych ośrodkach, to brakuje przepisu analogicznego do art. 17 ust. 1 dyrektywy, w którym dyrektywa stanowi, że małoletni bez opieki oraz rodziny z małoletnimi umieszczani są w ośrodku jedynie w ostateczności i możliwie na najkrótszy okres. Wydaje się, że wprowadzenie takiego przepisu wpłynęłoby na praktykę polskich sądów, które właściwie z automatu umieszczają w strzeżonych ośrodkach wszystkich cudzoziemców, bez rozróżnienia, czy to jest osoba dorosła, dorosły mężczyzna, czy też małoletni z rodziną lub bez.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Chodzi o ograniczenie umieszczania...

(Prawnik w Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka Jacek

Białas: Tak. Tak.)

Proszę, pan minister.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Piotr Stachańczyk:**

My uważamy, że tego typu decyzja powinna być pozostawiona swobodnej ocenie sądu, który decyduje w tego typu sprawach. To są wyłącznie oceny sądów, to nie są oceny organów. Zresztą w tej chwili sądy coraz rzadziej zgadzają się na umieszczanie małoletnich i czynią to bez istnienia tego typu przepisów. Wiązanie sądów nie wydawało nam się konieczne, tym bardziej że praktyka jest taka, że sądy działają jak najbardziej w duchu odchodzenia od umieszczania w ośrodkach osób z małoletnimi dziećmi, a zwłaszcza tych dzieci.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Co na to panowie senatorowie?

Bardzo proszę.

Senator Jan Rulewski:

Mam pytanie do pana ministra. Czy wtedy dwa sądy pracują nad tym zagadnieniem, tak wobec osób dorosłych, jak i sądy rodzinne? Czy to jest procedura prowadzona w jednym sądzie?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Piotr Stachańczyk:**

Jest sąd karny właściwy dla organu, który składa wniosek o umieszczenie w ośrodku zamkniętym.

(Przewodniczący Michał Seweryński: I dla dorosłych, i dla dzieci.)

Tak. To jest jeden wniosek, w związku z tym jest to rozpatrywane łącznie. Nie ma sytuacji, w których umieszczalibyśmy w tego typu ośrodkach same dzieci. Gdy dzieci są same, to są umieszczane w domach dziecka.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Jak merytorycznie odnoszą się panowie senatorowie do tej poprawki? Nie przyjmujemy.

Proszę o przedstawienie następnej uwagi.

(Prawnik w Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka Jacek

Białas: To wszystko. Dziękuję bardzo.)

To wszystko. Innych uwag państwo nie mają.

Proszę bardzo.

Senator Jan Rulewski:

Przepraszam, pytanie wynika pewnie z mojej niewiedzy, ale chcę się upewnić. Czynnie operuje się słowem „zamieszkanie”. Wolność podpowiada dzisiaj wiele różnych

rozwiązań. Czy to jest precyzyjnie sformułowane? Ja sobie wyobrażam przynajmniej trzy takie formy, zamieszkanie rozumiane jako związanie z jakąś siedzibą...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie ma znaczenia. Prawda?

(Przewodniczący Michał Seweryński: Na stałe.)

...Na czas określony, na osiemnaście miesięcy, ale związane z siedzibą, jest więc łatwa identyfikacja. Druga wersja jest taka, że ktoś jeździ po kraju i nie jest związany nawet z hotelem, po prostu jeździ. I wreszcie trzecia wersja, transgraniczna, gdy ktoś przyjeżdża do Polski z sąsiedniego kraju i pracuje.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Piotr Stachańczyk:**

Chciałbym wyjaśnić, że słowo „zamieszkanie”, którym tu dziś operowano, chyba w żadnym przypadku nie występowało jako samodzielne pojęcie. To jest nazwa instytucji, mówimy o zamieszkaniu na czas oznaczony, o zezwoleniu na zamieszkanie na czas oznaczony. To jest nazwa instytucji, cała instytucja tak się nazywa i nie ma potrzeby wnikania w szczegóły interpretacji słowa „zamieszkanie”, bo tak po prostu ustawa nazywa pewien rodzaj... Istotą tej instytucji jest oznaczenie czasu, chodzi o to, że jest to zezwolenie na czasowy pobyt w Polsce.

(Senator Aleksander Świejkowski: Ale bez określenia terytorium, miejsca?)

Nie. Na podstawie takiego zezwolenia można przybywać na terytorium całej Polski.

(Senator Aleksander Świejkowski: Na terytorium Polski. A gdy chodzi o transgraniczne...)

Proszę państwa, jeżeli ma się takie zezwolenie – tyle że to już wykracza poza dzisiejszą dyskusję – to są stosowne przepisy unijne, stanowiące, że można wyjechać z Polski na trzy miesiące. W każdym razie to się nie wiąże ze słowem „zamieszkanie”, to słowo jest tu częścią dłuższej, wielowyrazowej nazwy.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Proszę państwa, wobec tego teraz przystępujemy do formalnego przyjęcia poprawek, które zostały przez nas przejęte, bo wiadomo, które zostały przejęte, oraz poprawek, które przedstawiła strona rządowa.

Wobec tego poddaję je pod głosowanie.

Kto z państwa...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę państwa, to są propozycje poprawek przedstawione przez Biuro Legislacyjne Senatu. My je kolejno omawialiśmy, kolejno je przejmowaliśmy, więc myślę, że teraz możemy przeprowadzić głosowanie, aby zdecydować, czy przyjmujemy te poprawki, oczywiście te, które przejęliśmy, te omówione i zaaprobowane.

Teraz formalnie nad nimi zagłosujemy.

Kto jest za przyjęciem tych poprawek? (6)

Dziękuję bardzo. Poprawki zostały przyjęte jednomyślnie.

Teraz głosujemy nad ustawą z poprawkami.

Kto jest za? (6)

Dziękuję bardzo.

(*Senator Jan Rulewski*: Panie Przewodniczący, uwaga porządkowa, jeśli można.)

Tak, proszę bardzo.

Senator Jan Rulewski:

Zawsze jest taki apel Senatu, żeby głosując, łączyć w bloki, jest prośba, aby sprawozdanie zawierało ujęcie w bloki. To takie przygotowanie do głosowania.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Tak, tak.

Ponieważ musimy ustanowić senatora sprawozdawcę, ja bym prosił pana senatora, żeby zechciał dalej pilotować sprawę.

(*Głos z sali*: Tak, tak.)

(*Wesołość na sali*)

(*Senator Jan Rulewski*: Tak, bardzo dobra propozycja.)

Ze względu na doświadczenie.

Zaraz przejdziemy do omawiania punktu trzeciego, ale najpierw dwie minuty przerwy.

Dziękuję państwu bardzo, dziękuję za obecność, chyba że państwo są zainteresowani następnym punktem, to prosimy zostać.

(*Przerwa w obradach*)

Przewodniczący Michał Seweryński:

Wznawiamy posiedzenie.

Witam przedstawicieli Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, GIODO i „Lewiatana”.

Bardzo proszę, rozpoczynamy drugą część posiedzenia, poświęconą dwóm wnioskom.

Pierwszy wniosek dotyczy dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ochrony osób fizycznych w zakresie przetwarzania danych osobowych przez właściwe organy do celów zapobiegania przestępstwom, prowadzenia dochodzeń w ich sprawie, wykrywania ich i ścigania albo wykonywania kar kryminalnych oraz swobodnego przepływu tych danych.

Drugi wniosek dotyczy rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i swobodnym przepływem takich danych, jest to ogólne rozporządzenie o ochronie danych.

Najpierw udzielię głosu przedstawicielom ministerstwa, a następnie będziemy prosić o przedstawienie stanowiska przedstawicieli biura spraw międzynarodowych.

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Jeśli chodzi o wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ochrony osób fizycznych

w zakresie przetwarzania danych osobowych przez właściwe organy do celów zapobiegania przestępstwom, prowadzenia dochodzeń w ich sprawie itd., to jest to dokument wskazujący na nowe podejście w ramach Unii Europejskiej do tej tematyki.

Do tej pory przetwarzanie danych przez organy policyjne i sądowe w sprawach karnych było regulowane decyzją ramową 2008/977, której zakres był ograniczony jedynie do transgranicznego przetwarzania danych. Stosowało się tu także Konwencję nr 108 Rady Europy o ochronie osób w związku z automatycznym przetwarzaniem danych osobowych, Rekomendację R (87) 15 Komitetu Ministrów Rady Europy o ochronie danych osobowych wykorzystywanych w sektorze Policji oraz akty prawne dotyczące poszczególnych systemów wymiany danych osobowych w Unii. To oznacza, że przetwarzanie danych osobowych, które nie było przedmiotem wymiany informacji, nie było objęte kompleksowymi przepisami Unii Europejskiej. Wejście w życie traktatu z Lizbony spowodowało ustanowienie kompleksowych ram ochrony danych, zapewniających wysoki poziom ochrony danych osób fizycznych przy poszanowaniu szczególnego charakteru współpracy policyjnej.

Tak naprawdę najważniejsze, nie mówiąc o wielu szczegółach, które są w tej dyrektywie, jest objęcie ramami ochrony danych zarówno transgranicznego, jak i krajowego przetwarzania danych osobowych w celu ograniczenia różnic między systemami prawnymi w państwach członkowskich i uzyskania pewnego jednolitego poziomu ochrony danych w tych państwach w tych postępowaniach.

Jeśli chodzi o stanowisko rządu, to rząd co do zasady popiera projekt dyrektywy i wyraża szczególne zadowolenie z kierunku zaproponowanych zmian, zwłaszcza jeśli chodzi o harmonizację stosowanych zasad ochrony danych osobowych w tej sferze w państwach Unii Europejskiej.

Jednocześnie rząd w swoim stanowisku zawarł kilka postulatów czy wskazał kilka elementów, którymi będzie się kierował w dalszych pracach nad dyrektywą. Zwracam uwagę na to, że stanowisko rządu ma charakter ogólny, są tu opisane pewne ogólne wytyczne, którymi zamierzamy się kierować w dalszych pracach nad dyrektywą.

Po pierwsze, zamierzamy dbać o to, aby końcowy projekt dyrektywy był zbalansowany pomiędzy specyfiką działania organów państwa w zakresie bezpieczeństwa i wymiaru sprawiedliwości a ochroną danych osobowych. Chodzi o to, żeby ani ochrona danych osobowych nie spowodowała niemożności wykonywania niektórych działań z zakresu bezpieczeństwa, ani kwestie bezpieczeństwa nie przeważały nad problematyką ochrony danych osobowych.

Po drugie, chcielibyśmy większej czytelności przepisów. Uważamy, że ta dyrektywa z uwagi na charakter spraw, których dotyczy, powinna być maksymalnie precyzyjna. A po naszych wstępnych analizach – bo my naprawdę jesteśmy na wstępnym etapie prac nad tą dyrektywą – jesteśmy przekonani, że przynajmniej w niektórych punktach taka nie jest.

Po trzecie, co podkreśla wiele podmiotów, będziemy dążyć do tego, aby dyrektywa była spójna z rozporządzeniem, które dotyczy w ogóle problematyki ochrony danych osobowych. Ten postulat wydaje się oczywisty, ale nie należy o nim zapominać.

Po czwarte, uważamy, że trzeba zapewnić spójność dyrektywy z wypracowanymi regulacjami dotyczącymi ochrony danych osobowych przetwarzanych przez instytucje i organy Unii Europejskiej, bo to jest inny akt prawny Unii, a także z regulacjami szczególnymi, dotyczącymi przetwarzania danych, dostępu do danych, bo takie też istnieją.

Wreszcie przez cały czas pracy nad dyrektywą będziemy patrzeć na koszty wdrożenia tej dyrektywy w istniejącej ogólnoeuropejskiej sytuacji budżetowej. Wszystkie kraje członkowskie patrzą w tej chwili na wszystkie projekty aktów prawnych przez pryzmat kosztów, które będą musiały one, czyli państwa, ewentualnie przedsiębiorcy czy przedsiębiorstwa, choć nie w tym przypadku, ponieść w celu wdrożenia tego typu przepisów.

Ponadto ta dyrektywa – tego nie ma w stanowisku, ale widać to już wyraźnie – będzie budziła bardzo poważne dyskusje, jeśli chodzi o kwestie współpracy z państwami trzecimi. Ta dyrektywa zawiera art. 60 zakładający zmianę umów międzynarodowych, które inaczej niż dyrektywa określałyby problematykę ochrony danych osobowych, umów zawartych przez państwa członkowskie Unii Europejskiej z innymi państwami. To jest bardzo poważny problem. Z tego, co wiem, nawet z dzisiejszego posiedzenia komitetu wynika, bo podniesione to zostało przez wszystkie kraje członkowskie, że państwa członkowskie nie widzą możliwości zmiany wszystkich umów międzynarodowych, które dotyczą tej tematyki, nie tylko dwustronnych, ale i wielostronnych, bo w tym przypadku nie mówimy już tylko o umowach dwustronnych, łączących państwa członkowskie z jakimiś państwami, ale także o wielostronnych konwencjach, w których państwa Unii Europejskiej są tylko częścią krajów przyjmujących daną regulację.

Jak wynika ze wstępnych analiz i z tego, co wiemy od innych krajów, wątpliwości będzie rodziła również kwestia roli Komisji niejako przy autoryzowaniu państw trzecich, aby można było do nich przekazywać dane osobowe. Dyrektywa zawiera wyjątki od tej reguły, ale sama reguła mówiąca o prawie Komisji do tak daleko idących decyzji budzi bardzo poważne zastrzeżenia.

Jeśli chodzi o prace nad tą dyrektywą, to na gruncie krajowym zostało przygotowane i przyjęte przez rząd stanowisko. Oprócz tego projekt dyrektywy wraz ze wstępnym projektem stanowiska był umieszczony przez nas w internecie.

Otrzymaliśmy dwa stanowiska w tej sprawie. Jedno to stanowisko Polskiej Izby Komunikacji Elektronicznej, która wskazała na konieczność zgodności między dyrektywą i rozporządzeniem oraz konieczność dbałości o to, aby dwoistość aktów nie generowała podwójnych obowiązków dla podmiotów, które byłyby ewentualnie zobowiązane do przekazywania danych organom porządku publicznego.

Otrzymaliśmy też ogólną opinię do projektu Fundacji „Panoptykon”, która po pierwsze, zadeklarowała przekazanie szczegółowych uwag w terminie późniejszym, a po drugie, wyrażając generalnie pozytywną opinię o kierunku zmian, zasygnalizowała swoje zastrzeżenia dotyczące w szczególności szerokich wyłączeń zastosowania przepisów dyrektywy, kwestii dostępu do danych obywateli Unii przez organy państw trzecich, brak wyraźnego uregulowania zasad wykorzystywania danych pierwotnie zbieranych

do celów komercyjnych i wreszcie kwestię braku spójności unijnych regulacji w obszarze ochrony danych osobowych. Jest to właśnie kwestia istnienia dwóch aktów, a oprócz tego odrębnego aktu dotyczącego zasad przetwarzania danych osobowych przez instytucje i agencje Unii, bo taki akt już istnieje, to jest rozporządzenie nr 45/2001.

Jeśli chodzi o prace dotyczące tej dyrektywy na forum unijnym, to te prace praktycznie się nie zaczęły. Dotychczasowe prace w ramach grupy DAPIX, czyli grupy zajmującej się ochroną danych osobowych, to były prace prezydencji duńskiej, która próbowała przeczytać rozporządzenie, przeanalizować kolejne punkty rozporządzenia przy całkowitym braku porozumienia, bo podczas dwóch wielogodzinnych posiedzeń udało się dojść chyba do art. 9 lub art. 10 i czytanie rozporządzenia przerwano. Prezydencja duńska planuje na następnym posiedzeniu grupy DAPIX rozpocząć czytanie dyrektywy, mając nadzieję, że w przypadku dyrektywy pójdzie to szybciej, jednak na podstawie kontaktów z innymi państwami unijnymi nie odnoszę takiego wrażenia. Uważam, że to będzie bardzo trudny akt prawny, nad którym prace będą trwały naprawdę długo, dlatego że dotyczy on kwestii bardzo istotnych dla wszystkich państw.

Mogę jeszcze powiedzieć, o czym wspomniałem już wcześniej, że na dzisiejszym posiedzeniu komitetu, na którym omawiano tylko bardzo ogólne kwestie dotyczące tej dyrektywy, między innymi wskazano na to, że jeśli chodzi o współpracę z państwami trzecimi, to praktycznie nie ma zgody państw członkowskich na tego typu formuły, jakie są zawarte w tym projekcie. Choćby ten problem będzie już bardzo poważnym problemem, który będzie musiał zostać przedyskutowany. To tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Czy może osoby reprezentujące Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji chciałyby zabrać głos?

Jeżeli nie, to chciałbym zapytać, czy poza uwagami i informacjami, które przedstawił pan minister, chcieliby państwo dodać coś jeszcze do swoich opinii o projektowanych aktach. Jeżeli teraz nie, to później też będzie możliwość uzupełnienia.

Teraz proszę panią Magdalenę Słok-Wódkowską o przedstawienie stanowiska Biura Spraw Międzynarodowych i Unii Europejskiej.

Główny Specjalista w Dziale Spraw Unii Europejskiej w Biurze Spraw Międzynarodowych i Unii Europejskiej w Kancelarii Senatu Magdalena Słok-Wódkowska:

Dziękuję bardzo.

Ja od razu powiem, że jest to moja autorska opinia, czyli nie jest ona zatwierdzona przez moją dyrekcję.

Ja generalnie uważam, że uregulowania te są faktycznie potrzebne i powinny się przyczynić do lepszej ochrony danych osobowych w postępowaniu karnym, czyli w tym zakresie, którego dotyczą. Wydaje mi się, że pozytywną zmianą

jest zmiana zakresu stosowania dyrektywy, rozszerzenie tego zakresu, aczkolwiek sędzę, że pomimo rozszerzenia zakresu dyrektywy nie zostanie rozwiązana kwestia pojawiających się zapewne sytuacji granicznych, dlatego że dyrektywa nie będzie miała zastosowania w przypadku przetwarzania danych w postępowaniu karnym, jeżeli nie będzie to miało związku z wykonywaniem prawa Unii Europejskiej, które mimo że reguluje prawo karne w coraz szerszym zakresie, to jednak nie dotyczy go w całości. W związku z tym mogą się pojawić sytuacje, w których nie będzie wiadomo, czy dyrektywa danej sytuacji dotyczy, czy nie.

Dyrektywa nie rozwiązuje problemu ochrony danych w prawie karnym, bo ochrona ta wynika z różnego typu systemów i różnego typu innych aktów prawnych. To też jest coś, co budzi wątpliwości. W związku z tym trudno się spodziewać, że osiągniemy jednolitość stosowania przepisów. Będzie funkcjonowało kilka różnych systemów ochrony danych.

Pewne moje wątpliwości budzi także fakt, że w bardzo ograniczony sposób w dyrektywie odwoływano się do rozporządzenia, jeżeli chodzi o status prawny organu nadzorczego. W związku z tym można sobie wyobrazić takie sytuacje, że w niektórych państwach inny organ nadzorczy będzie nominowany na podstawie rozporządzenia, a inny – na podstawie dyrektywy. Oczywiście czysto teoretycznie, bo ja nie przypuszczam, żeby w Polsce tym organem nadzorczym był ktoś inny niż GIODO. Generalnie dyrektywę oceniam pozytywnie i uważam, że możliwe jest jej pozytywne zaopiniowanie, aczkolwiek są bardzo poważne uwagi do dyrektywy.

Jest jeszcze jedna kwestia, która zawsze powinna być rozważana, jeśli chodzi o parlament narodowy, czyli zgodność regulacji z zasadą pomocniczości. W mojej ocenie ta dyrektywa nie budzi wątpliwości z punktu widzenia zgodności z zasadą pomocniczości, tym bardziej że jej stosowanie będzie ograniczone tylko do kwestii ochrony danych w zakresie stosowania prawa Unii Europejskiej.

Przy tej okazji czuję się w obowiązku poinformować panów senatorów o tym, że zostały przyjęte zarówno do dyrektywy, jak i do rozporządzenia trzy uzasadnione opinie, zgłoszone przez Senat francuski, Rigstag i Bundesrat. Dotyczą one głównie rozporządzenia, ale chyba Senat francuski zgłosił też uwagi do dyrektywy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję bardzo.

Z tego, co rozumiem, mówimy w tej chwili o dyrektywie, nie mówimy jeszcze o rozporządzeniu.

Czy w sprawie dyrektywy, wniosku dotyczącego dyrektywy panowie senatorowie chcieliby zabrać głos? A może mają panowie jakieś inne uwagi do stanowiska rządu i stanowiska naszego biura?

Proszę bardzo, pan senator.

Senator Bohdan Paszkowski:

Ja mam takie pytanie. W obu opiniach jest podany termin, jest napisane, że Senat może wyrazić swoją opinię do 10 kwietnia bieżącego roku. Stąd moje pytanie, czy...

(Głos z sali: Czy zdążymy?)

Dalibóg, posiedzenie Senatu mamy 11 kwietnia, więc na pewno nie wydamy opinii przed 10 kwietnia. Czy to jest termin instrukcyjny, czy może zawity?

Senator Jan Rulewski:

Ja przy tej okazji zadam inne pytanie. Czy nieskorzystanie z wysłania opinii też jest wyrażeniem stanowiska?

Główny Specjalista w Dziale Spraw Unii Europejskiej w Biurze Spraw Międzynarodowych i Unii Europejskiej w Kancelarii Senatu Magdalena Słok-Wódkowska:

Nieskorzystanie z prawa do wysłania uzasadnionej opinii też jest wyrażeniem stanowiska. Oznacza, że...

(Senator Jan Rulewski: Brak zastrzeżeń.)

Uzasadnioną opinię wysłała się w sprawie niezgodności projektu z zasadą pomocniczości. Na ostatnim posiedzeniu była przyjmowana taka opinia do innego aktu.

Faktem jest to, że nie zdążymy. Niestety, muszę tu zważyć winę na stronę rządową, która dopiero w zeszłym tygodniu przysłała swoje stanowisko, będące jednak istotnym elementem naszego badania.

W tej sytuacji muszę poinformować panów senatorów o jeszcze jednej możliwości, o której zawsze staram się informować Komisję Spraw Unii Europejskiej. Otóż zawsze jest możliwość wysłania uwag w szerszym zakresie, to znaczy dotyczących nie tylko zasady pomocniczości, zgodności z zasadą pomocniczości, ale także wszystkich innych kwestii, w drodze tak zwanego dialogu politycznego, czyli do Komisji, do Rady i do Parlamentu Europejskiego. Najczęściej tym najbardziej zainteresowanym podmiotem jest Parlament Europejski. Chodzi o wypracowanie opinii zawierającej uwagi. Takie opinie przyjmuje Komisja Spraw Unii Europejskiej, a panowie przyjmą opinię na potrzeby KSUE.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Jeśli wolno, to ja bym jeszcze zaproponował coś takiego, żebyśmy naszą opinię sformułowali i przedstawili Senatowi. Jeżeli Senat by ją przyjął 11 kwietnia, to następnie w trybie, o którym pani wspominała, można ją jako opinię polityczną przekazać innym organom unijnym. Na dodatek z opinii rządowej wynika, że prace te trwają i jeszcze długo będą trwały. Wobec tego nie sędzę, żeby opóźnienie o jeden dzień spowodowało, że nasze uwagi, nasza opinia będzie przeterminowana i nikt się nią nie zainteresuje. Proponuję, żebyśmy mimo wszystko procedowali w kierunku sformułowania naszej opinii, mam nadzieję, że uda się nam ją sformułować, a potem zobaczymy, w jakim trybie i w jakim stopniu będzie można ją wykorzystać.

Proszę, pan minister.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Piotr Stachańczyk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Ja pragnąłbym podkreślić jeszcze jeden element, o którym tu pani mówiła. Jak to stwierdzono w stanowisku rządu, ta dyrektywa, tak jak i rozporządzenie, jest zgodna z zasadą pomocniczości. Parlamenty, o których była tu mowa, kwestionują przede wszystkim rozporządzenie, one kwestionują dążenie w drodze rozporządzenia do ujednoczenia poziomu ochrony danych osobowych w poszczególnych krajach europejskich, uważając, że akty prawa unijnego nie powinny aż tak wkraczać w prawo krajowe. My dostrzegamy w tym ujednoczeniu pewną wartość dodaną tych aktów prawnych i nie widzimy sprzeczności z traktatem. Jeżeli chodzi o stanowisko rządu, to pragnę podkreślić, bo troszeczkę się to rozmyło, że my uważamy, iż zasada pomocniczości nie jest tutaj naruszana.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Proszę państwa...

Pani chciałaby jeszcze zabrać głos.

Proszę bardzo.

**Główny Specjalista
w Dziale Spraw Unii Europejskiej
w Biurze Spraw Międzynarodowych
i Unii Europejskiej w Kancelarii Senatu
Magdalena Słok-Wódkowska:**

Ja tylko chciałabym uzupełnić tak czysto proceduralnie. Zaczę od tego, że ja również uważam, że zasada pomocniczości w tym przypadku jest zachowana. Mam świadomość tego, że komisja zajmuje się takim aktem po raz pierwszy i czym innym jest przedstawienie opinii do aktu w całości, będącej po prostu głosem w dyskusji nad aktem prawnym, nad którym trwają prace, a czym innym jest przygotowanie uzasadnionej opinii i inna jest też wówczas procedura, to, co się później z tą opinią komisji praw człowieka będzie działo.

Jeżeli chodzi o uzasadnioną opinię, to może ona dotyczyć tylko i wyłącznie zasady pomocniczości, termin jest terminem zawitym, to znaczy, że później uprawnienie do jej przedstawienia wygasa, dlatego że po ośmiu tygodniach są liczone głosy parlamentów i w zależności od tego, ile parlamentów narodowych zgłosi uzasadnione opinie, Komisja ma pewne dodatkowe obowiązki, wynikające z protokołu nr 2 dołączanego do traktatów. Tutaj procedura jest taka, że jeżeli powstałby projekt takiej uchwały, to byłaby ona poddawana głosowaniu na posiedzeniu Senatu. Jeśli zaś chodzi o opinię w dialogu politycznym, to jest to opinia, która może być przyjęta przez komisję senacką.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan generalny inspektor chciałby zabrać głos.

Proszę bardzo.

**Generalny Inspektor
Ochrony Danych Osobowych
Wojciech Wiewiórowski:**

Wojciech Wiewiórowski, generalny inspektor ochrony danych osobowych.

Ja chciałbym podkreślić wagę aktu prawnego, o którym w tej chwili dyskutujemy. Byłoby bardzo dobrze, gdyby opinia ze strony polskiego parlamentu była opinią pozytywną, jeżeli chodzi o sam zamysł tego aktu prawnego, ponieważ on wprowadza kilka bardzo istotnych, naprawdę ważnych zmian, których do dziś brakowało w polskim prawie.

Przed wszystkim pamiętajmy o tym, że dokumenty, które przywoływał tu pan minister Stachańczyk, zgodnie zresztą z tym, co podkreślił, dotyczyły tylko wymiany informacji pomiędzy organami ścigania państw Unii Europejskiej i do tej pory tylko w takim zakresie stosowano rozwiązania dotyczące ochrony danych osobowych. Ja nie zgodzę się do końca z opinią, która została przedstawiona tutaj przez ekspertkę, na temat tego, że te przepisy będą się odnosiły tylko do rozwiązań karnych, które wynikają z prawa europejskiego. Nie, one będą dotyczyły całości zagadnień ścigania i zapobiegania przestępstwom określonym w prawie krajowym. To jest ogromna zmiana. Ona powoduje, że po raz pierwszy zasady dotyczące ochrony danych osobowych będą musiały zostać zastosowane do całości postępowania, które występuje w państwach członkowskich, co więcej, to będą wspólne zasady dla całej Europy.

Jest to dla nas szczególnie istotne, jeżeli zwrócimy uwagę na to, że te zasady odnoszą się nie tylko do Policji, nie tylko do sądów, nie tylko do prokuratur, ale również do tych służb specjalnych w Polsce, które wykonują działania policyjne. One również będą objęte tymi zasadami. W takim zakresie, w jakim instytucje, takie jak Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego czy Centralne Biuro Antykorupcyjne wykonują działania o charakterze policyjnym na terenie Polski, będą one podlegały przepisom te same dyrektywy i oczywiście aktów, które będą tę dyrektywę wprowadzały w życie.

Jeśli chodzi o akty, o których wspominał pan minister Stachańczyk, to na przykład konwencja 108 Rady Europy to jest akt pomnikowy, ale z 1981 r., zaś rekomendacja, o której tu mówiliśmy, co do zachowania się Policji i przetwarzania danych posiada nr 87/15, dlatego że została uchwalona w roku 1987. W związku z tym widzimy, na jakich podstawach tak naprawdę budowaliśmy do tej pory zasady przetwarzania danych osobowych w tego typu instytucjach.

Dla mnie bardzo istotne jest to, abyśmy podkreślili fakt, że rozwiązania, które są proponowane w tej dyrektywie, są rozwiązaniami z założenia lepszymi niż rozwiązania, które obecnie istnieją w prawie polskim, i jeśli nawet zgodzę się z panem ministrem Stachańczykiem, że wiele z nich wymaga doprecyzowania, uzupełnienia i rzeczywiście pewne kłopoty może wywoływać wypełnienie naszych zobowiązań międzynarodowych, to osobiście uważam, że będzie to dotyczyło raczej umów bilateralnych, które Polska zawarła, niż umów multilateralnych, ale oczywiście nie znam dzisiejszych stanowisk, o których wspominał tu pan minister.

Sprawą, której też nie podkreślałbym jako problemu w znaczeniu merytorycznym, a co najwyżej jako problem w znaczeniu formalnym podczas dalszych dyskusji nad dyrektywą, jest problem tak zwanego autoryzowania Komisji Europejskiej do uznawania państw trzecich za państwa o adekwatnym stopniu ochrony. Taka procedura już istnieje w Unii Europejskiej, ale do tej pory była ona odnoszona do tak zwanego pierwszego filaru Unii Europejskiej. Jeżeli więc państwa uznawały, że zasadne jest traktowanie jakiegoś kraju za adekwatnie chroniący dane osobowe na potrzeby gospodarcze, to nie widzę powodu, dla którego miałyby w tej chwili kwestionować sposób decydowania o tym, że również dla sektora Policji ten kraj w odpowiedni sposób przetwarza dane osobowe. Właściwie głównym problemem jest problem w jakimś stopniu ambicjonalny ze strony państw, które nie chcą, żeby Komisja Europejska podejmowała decyzje tam, gdzie do tej pory był trzeci filar Unii Europejskiej. Tak że ten problem jest raczej problemem ambicjonalnym państw niż problemem merytorycznym.

W opinii ekspertki została zwrócona uwaga także na to, że nie podjęto decyzji co do kształtu organu, który zajmowałby się kontrolą sposobu przetwarzania danych osobowych w tym sektorze. Przede wszystkim zwrócę uwagę na to, że to świetnie, że w ogóle mówi się o tym, że taki organ powinien istnieć. To jest ogromny sukces w porównaniu do sytuacji, z którą w tej chwili mamy do czynienia w Europie. Nie zmienia to faktu, że rozwiązania istniejące w Europie są rzeczywiście różne, w niektórych krajach jest to ten sam organ, który generalnie zajmuje się ochroną danych osobowych, a w niektórych krajach tworzy się specjalny organ – tak jest na przykład w Wielkiej Brytanii – który zajmuje się kwestiami przetwarzania danych przez Policję i służby. To z tego powodu Komisja nie zaproponowała rozwiązania, które ma być przyjęte przez wszystkich, uznając, że każdy powinien to dostosować do swojego systemu prawnego, istniejącego w kraju.

Mogę powiedzieć tylko tyle, że w Polsce toczy się na ten temat dyskusja, prowadzone są rozmowy o tym, co jest lepsze, co jest gorsze. Ważne jest to, że po raz pierwszy powiedziano, że w ogóle powinien istnieć niezależny organ, który kontroluje to, w jaki sposób dane osobowe przetwarzane są w Policji i służbach. Przypomnę państwu, że według obecnie obowiązującego prawa generalny inspektor ochrony danych osobowych ma pewne uprawnienia, jeżeli chodzi o bazy policyjne, ale nie ma takiego uprawnienia, jeżeli chodzi o inne bazy przetwarzane w naszym kraju, z wyjątkiem sytuacji, które są wprost wskazane w prawie europejskim, dotyczy to Systemu Informacyjnego Schengen czy owej wymiany informacji pomiędzy organami ścigania państw Unii Europejskiej. W pozostałych przypadkach uprawnienia organu niezależnego do kontroli Policji i służb – Policji w mniejszym stopniu, ale również – są ograniczone.

Ta dyrektywa spowoduje, że niezależnie od tego, czy to będzie GIODO, czy to będzie jakiś inny organ, to ten organ będzie istniał i państwo jako Sejm i Senat będziecie mieli możliwość kontrolowania takiego organu.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Po wysłuchaniu dość zgodnych opinii w zakresie, który wyznacza obowiązujący dziś porządek, myślę, że uzasadniony jest wniosek formalny o przyjęcie projektu uchwały, która stwierdzi, że projekt tej dyrektywy spełnia zasadę pomocniczości. Stawiam taki wniosek.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Pan senator.

Senator Bohdan Paszkowski:

Nie kwestionując tego wniosku, chciałbym się czegoś bliżej dowiedzieć odnośnie do cechy pomocniczości w tym przypadku, albowiem pod tym kątem mamy to oceniać. Przyznam, że im dłużej siedzę i słucham, tym mam coraz większe wątpliwości co do tego, co to jest zasada pomocniczości. W szczególności nachodzą mnie coraz większe wątpliwości odnośnie do następnego punktu porządku obrad, w którym będzie się postulowało zniesienie całego prawodawstwa narodowego w tym zakresie, a to też będziemy uznawać za zgodne z zasadą pomocniczości.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, nie. Mnie chodzi o ten konkretny przypadek, bo przyznam, że mam wątpliwości. Czy mogłaby pani wskazać w kontekście tego...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, my mamy to ocenić pod tym kątem, więc ja bym chciał wiedzieć, dlaczego ten konkretny akt chcemy ocenić pozytywnie lub negatywnie.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos?

Senator Józef Pinior:

Tylko jedno zdanie. Panie Senatorze, to jest kwestia, którą na bieżąco zajmuje się senacka Komisja Spraw Unii Europejskiej, tam ta sprawa jest omawiana. To nie jest tak...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, tak, zgoda, tylko że...

Przewodniczący Michał Seweryński:

Może poprosimy panią o krótką wypowiedź, jeżeli pani uzna to za stosowne.

Proszę bardzo.

Główny Specjalista w Dziale Spraw Unii Europejskiej w Biurze Spraw Międzynarodowych i Unii Europejskiej w Kancelarii Senatu Magdalena Słok-Wódkowska:

Oczywiście o tym, czym jest zasada pomocniczości, mówi przede wszystkim art. 5 ust. 3 Traktatu o Unii Europejskiej. Ja pozwolę go sobie po prostu przeczytać.

Zgodnie z zasadą pomocniczości w dziedzinach, które nie należą do jej wyłącznej kompetencji – tutaj mamy z taką dziedziną do czynienia – Unia podejmuje działania tylko wówczas i tylko w takim zakresie, w jakim cele zamierzonego działania nie mogą zostać osiągnięte w sposób wystarczający przez państwa członkowskie, zarówno na poziomie centralnym, jak i regionalnym oraz lokalnym, jeśli ze względu na rozmiary lub skutki proponowanego działania możliwe jest lepsze ich osiągnięcie na poziomie Unii.

Zatem tak naprawdę zasada pomocniczości służy odpowiedzi na pytanie, kto powinien regulować daną kwestię, czy wystarczy, gdy zrobią to samodzielnie państwa członkowskie, czy byłoby lepiej, gdyby zrobiła to Unia, na przykład dlatego, że właściwy czy potrzebny jest jakiś poziom harmonizacji.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję bardzo.

Czy po tym wyjaśnieniu możemy poddać pod głosowanie wniosek pana senatora Rulewskiego?

Kto jest za przyjęciem wniosku, opinii o tym, że nie jest tu naruszona zasada pomocniczości? (6)

Jednogłośnie za. Dziękuję.

Główny Specjalista w Dziale Spraw Unii Europejskiej w Biurze Spraw Międzynarodowych i Unii Europejskiej w Kancelarii Senatu Magdalena Słok-Wódkowska:

Ja mam jeszcze pytanie w sprawie formalnej. Czy panowie senatorowie chcieliby sformułować jeszcze jakieś uwagi na potrzeby Komisji Spraw Unii Europejskiej? Nie chodzi już o zasadę pomocniczości, ale o to, czy panowie popierają ogólnie projekt dyrektywy, czy nie, ewentualnie o to, czy zgłaszają do niego jakieś uwagi.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Pan senator w tej sprawie. Tak?

Proszę.

Senator Bohdan Paszkowski:

Ja bym tylko apelował o to, żeby w kontekście słów, które zostały wypowiedziane, został dookreślony zakres przedmiotowy tejże dyrektywy, z tego powodu że już w trakcie przedstawiania wystąpień doświadczyliśmy pewnego zróżnicowania opinii w sprawie tego, w jakim zakresie ta dyrektywa dotyczy prawodawstwa krajowego i w jakim zakresie dotyczący prawa karnego. Przedstawiciel GIODO powiedział, że to będzie szerszy zakres, nasza ekspertka stwierdziła, że to będzie węższy zakres. Na tym przykładzie chcę dowieść członkom komisji, że czasami poruszamy się wśród tych problemów intuicyjnie, a nie z pełną świadomością tego, co uchwalamy.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Pan senator nie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...Do naszego ogólnego wniosku. Nie widzę chęci zgłaszania wniosków uzupełniających w tym kierunku, o którym pani powiedziała.

Proponuję, żebyśmy przeszli teraz do omówienia rozporządzenia, które jest dużo ważniejsze, bo to jest grubszy kaliber, jeśli mogą tak powiedzieć.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jeszcze w sprawie dyrektywy, tak?

Proszę bardzo.

Dyrektor Fundacji „Panoptykon” Katarzyna Szymielewicz:

Dziękuję bardzo.

Katarzyna Szymielewicz.

Bardzo krótko. Chciałabym tylko przychylić się do wypowiedzi pana ministra, inspektora ochrony danych osobowych, że to jest niezwykle ważny dokument. Trochę też w kontekście państwa dyskusji, której pan minister nie mógł wysłuchać, chciałabym państwu uświadomić, że rzeczywiście te kwestie, które podnosiliście w pierwszej części spotkania, są ważne. Ku naszej wielkiej radości wazsa wrażliwość na kwestie ochrony danych w kontekście retencji danych i działań służb specjalnych jest bardzo duża. Ta dyrektywa naprawdę ma szansę uregulować tę sferę. Szansa jest bardzo niewielka, ponieważ – tak jak pan minister powiedział – sprzeciw wobec tego instrumentu jest ogromny. Myślę, że z tego powodu szanse na uratowanie tego instrumentu są niewielkie. Tym bardziej zwracam uwagę na to, że pozytywne przyjęcie tutaj tej inicjatywy byłoby bardzo ważne, także gdy myślimy o kontroli obywateli nad danymi, jakie będą przetwarzane, w kontekście chociażby retencji, o której dzisiaj była tu mowa. To tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję bardzo.

Zostaliśmy pochwaleni, ale rzeczywiście nie zapalamy czerwonego światła nad pracami nad tą dyrektywą, choć pobrzmiwały tu nutki pesymizmu co do tego, czy ona kiedykolwiek zostanie uchwalona.

Przechodzimy do omówienia punktu dotyczącego rozporządzenia.

Czy strona rządowa zechciałaby przedstawić tę materię?

Naczelnik Wydziału Strategii Współpracy Międzyoperatorskiej i Usług Telekomunikacyjnych w Departamencie Telekomunikacji w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Dariusz Dąbek:

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Celem projektu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ochrony osób fizycznych

w związku z przetwarzaniem danych osobowych i swobodnym przepływem takich danych, zwanego również ogólnym rozporządzeniem o ochronie danych, jest stworzenie na poziomie Unii Europejskiej kompleksowych spójnych ram prawnych gwarantujących obywatelom UE ochronę ich danych osobowych, szczególnie w obliczu nowych wyzwań związanych z szybkim rozwojem technologicznym i globalizacją. Nie jest tajemnicą, że dzisiejsze technologie umożliwiają jednostkom łatwe dzielenie się informacjami na temat ich zachowania i preferencji oraz publiczne udostępnianie tych informacji w skali globalnej na niemającą precedensu skalę, zwłaszcza w kontekście coraz bardziej popularnych serwisów społecznościowych czy przetwarzania danych osobowych w chmurze.

W związku z tym Komisja zainicjowała przegląd obecnych ram prawnych, rozpoczynając od konferencji na wysokim szczeblu w maju 2009 r., po której nastąpiły konsultacje publiczne, prowadzone do końca 2009 r. Dokonane w nich ustalenia potwierdziły, że podstawowe zasady dyrektywy z 1995 r. są nadal aktualne i techniczna neutralność powinna być zachowana. Zidentyfikowano jednak wiele kwestii problematycznych, wiążących się z konkretnymi wyzwaniami. Należy tu wymienić reakcje na oddziaływanie nowych technologii, poprawę sytuacji w zakresie aspektów ochrony danych związanych z rynkiem wewnętrznym, oczywiście reakcją na globalizację z uwagi na coraz powszechniejsze powierzanie przetwarzania danych podmiotom zewnętrznym, bardzo często spoza obszaru Unii Europejskiej, co może stwarzać wiele problemów w odniesieniu do prawa mającego zastosowanie do przetwarzania oraz ustalania związanej z tym odpowiedzialności, zapewnienie lepszych rozwiązań instytucjonalnych i w końcu zwiększenie spójności ram prawnych w zakresie ochrony danych osobowych. W ocenie Komisji Europejskiej wyzwania te wymagają od Unii Europejskiej wypracowania kompleksowego i spójnego podejścia, gwarantującego pełne poszanowanie podstawowego prawa osób fizycznych do ochrony ich danych osobowych w Unii Europejskiej i poza nią.

W związku z tym należy wymienić kilka celów całościowego podejścia do ochrony danych osobowych, w tym wzmocnienie prawa osób fizycznych poprzez zagwarantowanie odpowiedniej ochrony danych osób fizycznych we wszystkich okolicznościach, zwiększenie przejrzystości procedur przetwarzania danych osób, których dane dotyczą, poprawę kontroli nad własnymi danymi – tutaj wymienia się w szczególności prawo do bycia zapomnianym, to znaczy prawo osób fizycznych do spowodowania usunięcia ich danych oraz zaprzestania ich przetwarzania, jeżeli przestały być potrzebne do zgodnych z prawem celów – pogłębienie świadomości społeczeństwa o ochronie danych, zapewnienie większej czytelności zasad dotyczących wyrażania zgody przez osoby fizyczne na przetwarzanie ich danych, ochronę danych szczególnie chronionych, zapewnienie większej skuteczności sankcji i środków zaradczych. Kolejnym celem jest wzmocnienie ochrony danych w wymiarze rynku wewnętrznego. W ramach tego celu należy wymienić zwiększenie pewności prawnej i ujednoczenie zasad wiążących administratorów

danych oraz wyjaśnienie przepisów dotyczących prawa właściwego oraz odpowiedzialności państw członkowskich, wzmocnienie odpowiedzialności administratorów danych, zachęcanie do inicjatyw w dziedzinie samoregulacji. Kolejny cel to jest globalny wymiar ochrony danych, w tym wyjaśnienie i uproszczenie przepisów dotyczących międzynarodowych transferów danych oraz propagowanie uniwersalnych zasad ochrony prywatności. Ostatnim z celów jest wzmocnienie rozwiązań instytucjonalnych w celu skuteczniejszego egzekwowania przepisów o ochronie danych osobowych.

Rząd RP, oceniając projekt stanowiska, wyraził zadowolenie z ogólnego kierunku podejścia Unii Europejskiej do regulacji zagadnienia ochrony danych osobowych, zmierzającego do harmonizacji przepisów na całym obszarze Unii Europejskiej.

Zastrzeżliśmy jednak kilka kwestii, co do których mielibyśmy jeszcze uwagi. W szczególności chodzi o to, że w projekcie rozporządzenia znajduje się wiele odesłań do aktów delegowanych, czyli pozostawienie Komisji Europejskiej dosyć dużej swobody w określeniu niektórych zagadnień. To jest ponad dwadzieścia artykułów, w przypadku których tak naprawdę zakres regulacji aktów delegowanych, sposób uregulowania nie jest obecnie znany, w związku z czym ocena skutków regulacji aktów o tak dużym charakterze ogólności nie jest teraz możliwa.

Zwracamy również uwagę na konieczność doprecyzowania pewnych niejasnych, nieostrych pojęć, zakresów definicji, możliwości technicznych, wykonalności niektórych z przewidzianych regulacji, w szczególności wspomnianego już prawa do bycia zapomnianym. Rząd Rzeczypospolitej Polskiej w projekcie stanowiska zwraca uwagę na to, że dokument, czyli projekt rozporządzenia, wymaga dalszych, bardzo poważnych prac, zmierzających do wypracowania zapisów możliwie jasnych, przejrzystych, wykonalnych, szanujących prawa jednostki do ochrony danych osobowych i prywatności oraz gwarantujących warunki wzrostu gospodarczego. Dziękuję.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.

Czy pan minister chciałby zabrać głos?

Proszę.

Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych Wojciech Wiewiórowski:

Generalnie popieramy stanowisko rządu, ale chcemy zwrócić państwu uwagę na fakt, że mamy do czynienia z absolutną rewolucją w przypadku wprowadzenia tego rozporządzenia. To nie jest tylko zmiana, to nie jest tylko odnowienie czy odświeżenie konstrukcji, to jest stworzenie zupełnie nowej konstrukcji, aczkolwiek konstrukcji idącej w dobrym kierunku. Mimo kilku zastrzeżeń, o których za chwilę powiem, ocena generalnego inspektora ochrony danych osobowych jest taka, że jesteśmy wręcz zaskoczeni, że udało się Komisji Europejskiej przygotować dokument

o takim poziomie spójności i jednocześnie o takim poziomie zaawansowania.

Trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że mamy do czynienia, szczególnie w przypadku przetwarzania danych na cele gospodarcze, z jednym wspólnym rynkiem europejskim, a nawet jednym wspólnym rynkiem światowym. Pozostawienie sytuacji, w której istnieje dwadzieścia siedem regulacji merytorycznych dotyczących ochrony danych osobowych, które wdrażają jedną dyrektywę z 1995 r., jest obecnie zupełnie nieskuteczne, jest wręcz kontrskuteczne, powoduje, że Europa przestaje być traktowana jako partner w dyskusjach dotyczących przetwarzania danych z tego powodu, że tak naprawdę nie mamy jednej Europy, tylko dwadzieścia siedem krajów europejskich, do tego jeszcze ewentualnie szesnaście krajów związkowych w ramach Republiki Federalnej Niemiec, a dodatkowo regiony autonomiczne w niektórych z krajów. Stąd też przejście do konstrukcji rozporządzenia, mimo bardzo dużej ingerencji w prawo krajowe, jest rozwiązaniem dobrym.

Należy zwrócić uwagę na to, że Komisja Europejska w propozycji, którą przedstawiła, dokonała harmonizacji przepisów materialnych, nie harmonizując przepisów proceduralnych ani przepisów dotyczących kompetencji organów. To jest dobre podejście, ponieważ ono z jednej strony respektuje system ustrojowy poszczególnych krajów członkowskich oraz istniejące w nich procedury administracyjne, karne czy cywilne, które mogą być wykorzystywane, respektuje samodzielność, niezależność i niezawisłość sądów, które występują w tychże krajach, z drugiej strony proponuje jednak rozwiązanie, które może być w ten sam sposób stosowane we wszystkich krajach.

Dlatego zdecydowanie popieramy pozytywne stanowisko rządu w tym zakresie, zwracając jednocześnie uwagę na to, że w końcu będzie możliwa bezpośrednia skuteczność przepisów wynikających z prawa europejskiego. Do tej pory były one, owszem, możliwe do bezpośredniego zastosowania, nawet jeśli nie były odpowiednio wdrożone do prawa polskiego, ale teraz mamy do czynienia tak z bezpośrednim stosowaniem, jak i z bezpośrednim obowiązywaniem oraz z bezpośrednim skutkiem.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję bardzo.

(*Głos z sali: ...Skutek ich stosowania?*)

Proszę.

Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych Wojciech Wiewiórowski:

Bezpośrednia skuteczność norm wynikających z prawa europejskiego oznacza, że mogą być one zastosowane...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Tak, właśnie tak, co w tej chwili będzie możliwe, w przypadku rozporządzenia, które jest proponowane, będzie to możliwe. Tymczasem w obecnej sytuacji możliwe było tylko w wymiarze wertykalnym, czyli tylko w wymiarze przeciwko krajowi członkowskiemu. To byłaby najważniejsza uwaga.

Zgadzam się z tym, że są punkty, które wymagają zdecydowanego doprecyzowania. W szczególności chodzi o rolę Komisji Europejskiej w wydawaniu aktów delegowanych, która wydaje się, po pierwsze, bardzo szeroka, po drugie, trochę niedookreślona, po trzecie, dotycząca co najmniej jednego zagadnienia, które nie powinno być regulowane w prawodawstwie delegowanym, a mianowicie wpływającego na tak zwane kary administracyjne. Kwestią, która niewątpliwie wymaga doregulowania, jest także kwestia prawa do bycia zapomnianym w konstrukcji, którą zaproponowała Komisja.

Zwrócę uwagę na pewną ciekawostkę wynikającą z tego rozporządzenia. Otóż, kiedy Polska wprowadziła polskie przepisy dotyczące danych osobowych na mocy własnej ustawy, bywaliśmy krytykowani przez Komisję Europejską za dołączenie do listy danych wrażliwych danych genetycznych, czego nie było w przepisach dyrektywy z 1995 r. Tymczasem teraz, kiedy spojrzymy na tekst rozporządzenia, zobaczymy, że Komisja Europejska w jakimś stopniu zreflektowała się i poszła tą drogą, którą my poszliśmy już dobrych kilka lat temu, przyjmując, że dane genetyczne powinny być traktowane tak jak dane wrażliwe.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Biuro spraw międzynarodowych, krótko.

Proszę bardzo.

Główny Specjalista w Dziale Spraw Unii Europejskiej w Biurze Spraw Międzynarodowych i Unii Europejskiej w Kancelarii Senatu Magdalena Słok-Wódkowska:

Przepraszam za zamieszanie. Skutek bezpośredni to jest możliwość powołania przed sądem, a bezpośrednie stosowanie to jest stosowanie przez wszystkie organy, czyli to rozporządzenie jest bezpośrednio stosowane.

Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych Wojciech Wiewiórowski:

Zgadzam się, aczkolwiek normy z niego wynikające będą miały bezpośredni skutek, czyli będą mogły być zastosowane przez podmioty tak przeciwko państwu, przez państwo przeciwko podmiotom, jak i...

(*Główny Specjalista w Dziale Spraw Unii Europejskiej w Biurze Spraw Międzynarodowych i Unii Europejskiej w Kancelarii Senatu Magdalena Słok-Wódkowska: Tak, ja się z tym zgadzam, ale...*)

...pomiędzy podmiotami występującymi na rynku.

(*Główny Specjalista w Dziale Spraw Unii Europejskiej w Biurze Spraw Międzynarodowych i Unii Europejskiej w Kancelarii Senatu Magdalena Słok-Wódkowska: Chodzi mi o to, że w tej chwili dyrektywa...*)

W tej chwili dyrektywa nie przewiduje takich rozwiązań.

(Główny Specjalista w Dziale Spraw Unii Europejskiej w Biurze Spraw Międzynarodowych i Unii Europejskiej w Kancelarii Senatu Magdalena Słok-Wódkowska: ...nie jest bezpośrednio stosowana, ale może być bezpośrednio skuteczna przed sądem.)

Aczkolwiek tylko przeciwko państwu członkowskiemu.

(Główny Specjalista w Dziale Spraw Unii Europejskiej w Biurze Spraw Międzynarodowych i Unii Europejskiej w Kancelarii Senatu Magdalena Słok-Wódkowska: My różnimy się tylko terminologicznie, a nie merytorycznie.)

Przewodniczący Michał Seweryński:

Proszę nam już oszczędzić tej dyskusji i proszę przedstawić swoje stanowisko.

Główny Specjalista w Dziale Spraw Unii Europejskiej w Biurze Spraw Międzynarodowych i Unii Europejskiej w Kancelarii Senatu Magdalena Słok-Wódkowska:

Tak, oczywiście.

Przede wszystkim chciałabym powiedzieć, że zgadzam się co do większości uwag zarówno z rządem, jak i z panem ministrem. Wydaje mi się, że projektowane rozporządzenie zasługuje na ogólne poparcie, ale z uwzględnieniem wielu bardzo szczegółowych uwag, gdyż jest to akt obszerny i skomplikowany.

Najważniejsza systemowa uwaga dotyczy uregulowania w zbyt szerokim zakresie różnych kwestii w aktach delegowanych i aktach wykonawczych przede wszystkim dlatego, że budzi wątpliwości w ogóle sama zgodność z Traktatem o funkcjonowaniu Unii Europejskiej tak ujętych delegacji. Akty delegowane mogą dotyczyć wyłącznie innych niż istotne elementów aktu prawnego. Wydaje mi się, że tutaj w niektórych przypadkach dotyczą one istotnych elementów aktu prawnego. Oczywiście nie może być tak, że Komisja określa w akcie delegowanym środki, których niewprowadzenie wiąże się z nałożeniem na podmioty indywidualne kar administracyjnych. To jest najpoważniejsza sprawa.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję bardzo.

Czy państwo chcą przedstawić jakieś uwagi?

Proszę bardzo.

Przedstawiciel Fundacji „Panoptikon” Jędrzej Niklas:

Tak. Chciałbym powiedzieć, że Fundacja „Panoptikon” podziela opinię pana ministra. Chciałbym też podkreślić, że Fundacja „Panoptikon” napisała szczegółowe zastrzeżenia dotyczące rozporządzenia, wysłaliśmy je do Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji. Gdyby panowie senatorowie chcieli się z nimi zapoznać, to oczywiście jesteśmy w stanie przekazać je na piśmie. Dziękuję.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję bardzo.

Czy panowie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Trochę nieśmiało.

Proszę.

Ekspert w Departamencie Prawnym w Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych „Lewiatan” Magdalena Piech:

Tak, nieśmiało.

Magdalena Piech, „Lewiatan”.

Wydaje się, że na tym etapie dyskusji uwagi do tego projektu rozporządzenia są dosyć spójne. Chciałabym tylko zaznaczyć, że mimo że jest to projekt przedstawiony przez panią komisarz Reding, jest to projekt, który ma ogromne znaczenie dla rynku wewnętrznego – z tego, co mi wiadomo, w ten sposób będzie on procedowany w Unii – i ogromne znaczenie dla przedsiębiorców właściwie wszelkich branż, tak w odniesieniu do środowiska internetowego, jak i, tak to nazwę, świata realnego.

Na pierwszy rzut oka zastrzeżenia budzi przede wszystkim bardzo szeroka delegacja dla Komisji Europejskiej. Chciałabym tylko zwrócić uwagę na to, że mamy do czynienia ze zmianą charakteru prawnego aktu, jaki obowiązuje, z zamianą dyrektywy, która zostawia państwu członkowskim pewną elastyczność, na rozporządzenie, które z założenia harmonizuje zasady obowiązujące w Unii. W tej sytuacji wypadałoby oczekiwać w miarę spójnych i kompletnych ram prawnych, a nie mamy z tym do czynienia w sytuacji, w której Komisji Europejskiej została przyznana tak szeroka delegacja. Tak że to jest pierwsza sprawa. Podzielamy opinię, że te kwestie powinny zostać uregulowane w treści rozporządzenia bądź też procedowane wspólnie z aktami delegowanymi.

Teraz bardzo krótko, jeśli chodzi o samą treść. Konkretnie instytucje, które zostały tam przewidziane, wymagają szczegółowej dyskusji, ale wydaje nam się, że w kontekście tego projektu konieczne jest odpowiednie wyważenie konieczności ochrony danych osobowych, szczególnie w środowisku cyfrowym, i tego, żeby nie nałożyć na administratorów i podmioty przetwarzające, którymi jest zdecydowana większość przedsiębiorców, nadmiernych obowiązków czy też obciążeń. A zdaje się, że na przykład w odniesieniu do prawa do bycia zapomnianym czy prawa do przenoszenia danych pojawiają się takie instytucje, w ramach których ciężar chyba za bardzo został przeniesiony na administratorów czy podmioty przetwarzające.

Zwracam wreszcie uwagę, tak jak pani z Biura Spraw Międzynarodowych i Unii Europejskiej wspomniała, na restrykcyjny charakter pewnych rozwiązań, to znaczy bardzo wysokie sankcje administracyjne, do 2% globalnego obrotu, bez wprowadzenia pewnego rodzaju procedury ostrzegawczej. Wydaje nam się, że jest to zbyt restrykcyjne rozwiązanie. Poza tym wiele rozwiązań, które nakładają koszty, zdaje się przenosić obowiązek realizacji praw pod-

miotów na przedsiębiorców, czasami nie uwzględniając kwestii technicznych, które się z tym wiążą, bo realizacja pewnych praw podmiotów, chociażby prawa przenoszenia danych, nie zawsze jest możliwa z technologicznego punktu widzenia.

Z tego, co rozumiem, jesteśmy na wstępnym etapie rozważania. Chcę powiedzieć, że również „Lewiatan” w każdej chwili może przesłać panom senatorom, jeśli byłoby takie zainteresowanie, bardziej szczegółowe stanowisko. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję bardzo.
Proszę.

Dyrektor Działu Zarządzania Informacją Ubezpieczeniową w Polskiej Izbie Ubezpieczeń Stefan Szyszko:

Króciutka uwaga.
Stefan Szyszko, Polska Izba Ubezpieczeń.

Ja podzielałam większość opinii na temat wątków, które do tej pory pojawiły się w dyskusji. My też szczegółowo konsultujemy ten akt w środowisku ubezpieczeniowym, ponieważ jest on bardzo istotny z gospodarczego punktu widzenia. Podzielałam również większość uwag natury gospodarczej, natury stricte ekonomicznej. Oczywiście jest to, tak jak słusznie powiedział pan generalny inspektor, akt przełomowy, jeśli chodzi o prawodawstwo w tym obszarze, wręcz rewolucyjny. To słowo nie wszyscy lubią, ale to rzeczywiście jest tego rodzaju akt. On będzie miał bardzo daleko idące pozytywne skutki, ale będzie miał również istotne skutki w postaci kosztów jego wprowadzenia. Tutaj rzeczywiście te problemy będą... Jest tu wiele różnego rodzaju niedoprecyzowań. Niektóre fragmenty są wręcz nierealistyczne. Ja nie będę powtarzał tego wszystkiego, o czym już państwo powiedzieli, ale podam przykład. Jest tam obowiązek notyfikacji o naruszeniu praw w ciągu dwudziestu czterech godzin, który wydaje się dyskusyjny co do realizacji, a gdyby się przy tym uprzeć, to będzie on niezwykle kosztowny. Ja nie będę już wchodził w szczegóły. W każdym razie my też wypracowujemy stanowisko w tym obszarze i z przyjemnością będziemy przekazywać i komisji, i ministerstwu, i tym wszystkim, którzy są zainteresowani, nasze uwagi.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję bardzo.
Panowie Senatorowie, krótkie wypowiedzi.
Proszę bardzo, pan senator Pinior, potem pan senator Mamątow.

Senator Józef Pinior:

Ja jedynie chcę krótko wypowiedzieć się w obronie Komisji Europejskiej, dlatego że tu właściwie powszechnie była krytykowana duża liczba delegacji dla Komisji

Europejskiej. W związku z tym chcę stanąć w obronie Komisji Europejskiej, gdyż tutaj nadrzędnym dobrem jest to, że to prawo z punktu widzenia obywateli ma szansę polepszyć rozwiązania, jeżeli chodzi o ochronę danych, i jednocześnie stworzyć efektywny, ujednoczony rynek unijny w sensie ekonomicznym, a także jednolitą sytuację prawną obywateli w całej Unii Europejskiej. W związku z tym te delegacje wydają mi się pewną koniecznością, aby to prawo działało. Obawiam się, że bez efektywnego działania Komisji Europejskiej będziemy mieli do czynienia z lukami, które wpłyną na skuteczność działania tego prawa. To takie moje zdanie w obronie tego, z czego wynikają te delegacje.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Pan senator Mamątow.
(Brak nagrania)

Przewodniczący Michał Seweryński:

Tak, proszę bardzo, Panie Ministrze.

Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych Wojciech Wiewiórowski:

Oznacza to mniej więcej tyle, że w takim zakresie, w jakim obecnie ustawa o ochronie danych osobowych zawiera przepisy materialne, te przepisy materialne zostaną zastąpione przez przepisy rozporządzenia. Doprowadzi to do tego, że będziemy musieli zmienić ustawę o ochronie danych osobowych, a tak naprawdę wydać nową ustawę, regulującą kwestie, które dotyczą przede wszystkim procedur organu kontroli oraz kontroli sądowej. To są kwestie, które zostały pozostawione do decyzji państwom członkowskim. Pamiętajmy jednak o tym, że de facto nie całe prawo materialne zostanie zharmonizowane, ponieważ istnieje spora grupa przepisów dotycząca ochrony danych osobowych, które znajdują się w przepisach szczególnych w prawie krajowym. I tak na przykład przepisy rozporządzenia nie pochłoną dziś istniejących odrębnych przepisów polskiego prawa pracy w zakresie ochrony danych osobowych.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Czy są jeszcze jakieś inne uwagi?

Ja mam jedną uwagę. Zanim sformułuję wniosek pod adresem komisji, a mój wniosek jest taki, żebyśmy wydali pozytywną opinię o pracach nad tym rozporządzeniem, podniosę jedno zastrzeżenie, idąc śladem Senatu francuskiego, o którym pani wspomniała, i Bundesratu niemieckiego. Kiedy wchodzi w grę rozporządzenie, pojawia się delikatna kwestia, mianowicie taka, czy prawo krajowe w sprawie regulowanej przez dane rozporządzenie może zawierać przepisy bardziej korzystne dla obywateli, w tym przypadku przepisy bardziej restrykcyjne,

czyli dalej idące, w ochronie danych osobowych aniżeli rozporządzenie. Ta sprawa została podniesiona przez dwa Senaty w dwóch krajach Unii Europejskiej i uważam, że nie powinniśmy przejść obok tego obojętnie. Myślę, że powinniśmy złożyć propozycję naszej pozytywnej opinii, ale z dodatkiem, żeby w rozporządzeniu było to wyraźnie napisane. Jeżeli nie zostanie to zapisane, to prawdopodobnie sprawa będzie musiała zostać rozstrzygnięta przez Trybunał Konstytucyjny.

Nie chcę w tej chwili wprowadzać dodatkowego wątku, ale mnie się wydaje, że nie tak dawno, pod koniec ubiegłego roku, Trybunał Konstytucyjny rozstrzygał podobny nasz problem. To mnie dodatkowo zachęca do tego, żeby ten wniosek przedstawić w taki sposób, iż my wyrażamy pozytywną opinię, ale z jednoznaczną sugestią, żeby w rozporządzeniu zawrzeć jasny przepis, który pozwala ustawodawcom krajowym na wprowadzenie przepisów własnych, gwarantujących dalej idącą ochronę aniżeli rozporządzenie.

Czy panowie senatorowie gotowi są poprzeć taki wniosek? Nie ma zastrzeżeń. Wobec tego uznaję, że wniosek został przyjęty.

Pan senator?

Proszę bardzo.

(*Głos z sali: ...Od tej decyzji.*)

(*Brak nagrania*)

Przewodniczący Michał Seweryński:

Kto jest za przyjęciem wniosku o wyrażeniu pozytywnej opinii? (4)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (2)

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, przechodzimy do ostatniego wniosku, który jest krótki i prosty, został on zgłoszony przez pana senatora Rulewskiego i pana senatora Pinióra, a dotyczy wystąpienia...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Tak, ale zanim przejdziemy do głosowania nad tym wnioskiem, dziękuję państwu reprezentującym rząd i inne instytucje.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Tak, tak, zaraz to zrobimy.

Dziękuję bardzo.

(*Brak nagrania*)

Przewodniczący Michał Seweryński:

Ostatni punkt naszego posiedzenia dotyczy wniosku zgłoszonego czy zaawizowanego przez obu panów senatorów, więc bardzo proszę, żeby jeden z panów doprecyzował redakcję tego wniosku, po czym go przegłosujemy i z nim wystąpimy.

Pan senator Piniór.

Senator Józef Piniór:

Panie Przewodniczący, moja propozycja jest taka, żeby zaprosić prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta na

posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji Senatu Rzeczypospolitej na podstawie art. 60 pkt 3 Regulaminu Senatu. Nie wiem, czy mam odczytać ten artykuł, czy nie. Nie ma potrzeby, wszyscy go znamy.

(*Senator Jan Rulewski: Jeszcze uzasadnienie, treść.*)

Uzasadnienie jest takie, jakie senator Rulewski...

(*Senator Jan Rulewski: Informacja o przebiegu śledztwa.*)

Tak, takie, jakie przedstawił senator Rulewski na początku posiedzenia.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dobrze. Dziękuję bardzo.

Czy panowie senatorowie popierają ten wniosek? Kto jest za? Wszyscy.

Dobrze. Popieramy.

Ja tylko poproszę, żeby panowie senatorowie pomogli pani sekretarz ewentualnie sformułować sentencję tego wniosku, bo w stosunku do tego będziemy prosić o określony zakres informacji.

(*Senator Jan Rulewski: Tak jest.*)

Doprecyzowany zakres tego wniosku będzie harmonizował z zakresem oczekiwanej informacji, dlatego bym prosił o sformułowanie.

Senator Jan Rulewski:

Ja nie wiem, czy nie musiałyby to być tajne, bo to jest jednak śledztwo.

(*Senator Aleksander Świeykowski: No może być...*)

(*Senator Józef Piniór: To jest do uzgodnienia.*)

Wtedy byłoby to posiedzenie zamknięte.

(*Senator Aleksander Świeykowski: A czy zamknięte posiedzenie będzie transmitowane przez internet?*)

Przewodniczący Michał Seweryński:

Nie, nie, nie może być.

(*Głos z sali: Będą zakłócenia.*)

(*Wesołość na sali*)

(*Senator Bohdan Paszkowski: Jeszcze tylko jedno pytanie.*)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Bohdan Paszkowski:

W ramach uzupełnienia, bo z tego, co rozumiem, wniosek, aby minister spraw wewnętrznych złożył nam informację, nazwijmy to, billingową, został przyjęty. Ja bym chciał jeszcze...

(*Senator Jan Rulewski: Prokurator.*)

Nie, minister spraw wewnętrznych, bo służby są w jego gestii, to jest poza prokuratorem. Oczywiście prokurator może być przy tym obecny i może przedstawić swoje stanowisko.

Ja miałbym jeszcze taką prośbę, abyście państwo zgodzili się na to, żeby również nasze Biuro Legislacyjne przygotowało krótkie omówienie procedur, które są zawarte w prawie telekomunikacyjnym, być może w aktach wykonawczych itd., abyśmy mieli taką informację na temat billingów. Dobrze?

Senator Aleksander Świeykowski:

Jeszcze słowo uzupełnienia. Ja nie wiem, czy nie trzeba by było zapytać w odpowiednich komórkach u poszczególnych operatorów, którzy najlepiej wiedzą, ile było takich zgłoszeń, ile było...

(Senator Jan Rulewski: Nie powiedzą.)

Właśnie.

(Senator Jan Rulewski: Zasłonią się tajemnicą handlową.)

Co to ma wspólnego...

Przewodniczący Michał Seweryński:

Zacznijmy od pytania skierowanego do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Jeśli nie ma innych uwag, to zamykam posiedzenie...

(Główny Specjalista w Dziale Spraw Unii Europejskiej w Biurze Spraw Międzynarodowych i Unii Europejskiej w Kancelarii Senatu Magdalena Słok-Wódkowska: Czy mogę?)

Tak, proszę.

**Główny Specjalista
w Dziale Spraw Unii Europejskiej
w Biurze Spraw Międzynarodowych
i Unii Europejskiej w Kancelarii Senatu
Magdalena Słok-Wódkowska:**

Obawiam się, że nie mogę wypuścić panów senatorów dopóty, dopóki panowie senatorowie nie upoważnią kogoś do reprezentowania komisji na posiedzeniu Senatu.

Przewodniczący Michał Seweryński:

To moje niedopatrzenie. Prosiłbym pana senatora Piniora, tak jak uzgadnialiśmy, żeby prezentował nasze stanowisko w dalszych pracach nad tymi aktami.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pan senator się zgadza.

Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie komisji.

(Koniec posiedzenia o godzinie 19 minut 17)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii